

POJEZIERZE
PRACA
dla osób młodych,
ambitnych, odważnych
i zaangażowanych!

**PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY**
Łęczna - Lublin - Świdnik
Zrób pierwszy krok w życie zawodowe.
Zdobądź doświadczenie!

Jeżeli jesteś zainteresowany
- prześlij do nas swoje CV.
Skontaktujemy się z wybranymi osobami.
e-mail: pojezierze@wp.pl

GAZETA REGIONALNA
POJEZIERZE
łęczyńsko-włodawskie

Nr 02 (201) 27.02.2014 - 27.03.2014 ISSN 1507 - 5257 nakł. 12 tys. egzemplarzy

GAZETA BEZPŁATNA
wydawana od 1999 r.

Quest
Komplet
od **63,-**

Łęczna, ul. Pasternik 6
tel. 81-752-30-11

Ranny Ukrainiec w Łęcznej

Podczas ukraińskiej rewolucji wielu protestujących zostało rannych. Polska przyjęła kilkudziesięciu z nich na leczenie i rehabilitację. Jedną z rannych podczas zamieszek w Kijowie osób trafiła do szpitala w Łęcznej, kolejne szykowane są do leczenia w naszym szpitalu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w ostatnich dniach wytypowało 21 szpitali do przyjmowania rannych Ukraińców. Na poszkodowanych czeka 400 łóżek. O otwartość szpitali na pacjentów z za wschodniej granicy apelował premier Donald Tusk, a także marszałek województwa Krzysztof Hetman.

Do niesienia pomocy nie trzeba było namawiać lekarzy z Łęcznej. Szpital z górniczego miasta w ramach realizowanego unijnego projektu współpracuje od kilku miesięcy ze swoim odpowiednikiem w Łucku na Ukrainie. Pacjenci trafiają do Polski z kilku powodów. Pierwszym są wolne miejsca, drugim fachowość naszych lekarzy, trzecim strach przed ewentualnymi represjami w przypadku

zgłoszenia się do ukraińskiej służby zdrowia.

Pierwszym pacjentem który trafił do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Szpitalu Powiatowym w Łęcznej jest młody około 30. letni Ukrainiec. W czasie zamieszek złapał granat lecący w tłum protestujących. - Chciał go odrzucić i wtedy granat wybuchł mu w dłoniach - mówi Lubomir, jeden z organizatorów transportu Ukraińca do Polski. Jak podkreśla, ranny miał już na Ukrainie operację ręki, a dalsze leczenie ma odbyć się w Łęcznej.

Pacjentów może być wkrótce więcej, bo potrzeby związane z udzieleniem fachowej pomocy medycznej poszkodowanym w zamieszkach w Kijowie są bardzo duże. Rannym udzielana jest pomoc w szpitalach polowych, które funkcjonują w ekstremalnych warunkach. O gotowości na przyjęcie kolejnych potrzebujących zapewnił Krzysztof Bojarski, zastępca dyrektora ds. medycznych szpitala w Łęcznej.

Grzegorz Kuczyński

KM KOMPLEKS MOTORYZACYJNY

OPONY LETNIE
OSOBOWE, DOSTAWCZE

AUTO SERWIS
MYJNIA RĘCZNA
PRANIE TAPIEKI, MYCIE SILNIKÓW

ZAMÓWIENIA PRZÉŻ INTERNET: www.efaro.pl

PIASKOWANIE FELG **TEL. 81 476 18 68**

PON-PT: 8-18, SOBOTA: 8-17
tel. 81 476 18 68

Łęczna, ul. Chełmska 17
(WJAZD OD UL. POLNEJ I OD TESCO)

UBEZPIECZENIA
SAMOCHODU, DOMU, MIESZKANIA, FIRMY, ŻYCIA

Łęczna, ul. Sportowa 1
Auto Mik II

tel. **660 012 012**

Czynne: pon.-pt.: 8-16

AVIVA, InterRisk, UNIGA, ERGO, COMPENSA, BENEFIA, HDI, GENERALI, PZU

ZAPRASZAMY DO NOWEJ PLACÓWKI

ŁĘCZNA UL. PIŁSUDSKIEGO 41

501 180 833 500 235 082
www.topsan.pl

TOPSAN
HURTOWNIA INSTALACYJNO - SANITARNA

✦ NOWOCZESNA ŁAZIENKA
✦ SYSTEMY GRZEWcze
✦ KOLEKTORY SŁONECZNE Z DOTACJĄ

DORADZTWO - TRANSPORT - MONTAŻ

U NAS KUPISZ NAJTANIEJ!

*Wszystkim Paniom z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet,
życzymy spełnienia wszystkich marzeń, zadowolenia z siebie,
radości życiowej i aby każdy kolejny dzień był Dniem Kobiet.*
Redakcja

Czy władze „Batorego” mają coś do ukrycia?

Na walne zgromadzenie członków Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stefana Batorego nie wpuszczono dziennikarza „Pojezierza”.

W sobotę 22 lutego w hali sportowej przy ulicy Jaśminowej odbyło się walne zgromadzenie członków, w czasie którego wybrano dziewięcioosobową radę nadzorczą spółdzielni. Pracownicy spółdzielni po konsultacji z panią prezes Renatą Wasiewicz-Deską nie chcieli wpuścić na zgromadzenie naszego dziennikarza. Czy mogli zamknąć drzwi dla mediów?

Spytaliśmy o to Janusza Tarasiewicza, wiceprezesa zarządu głównego Krajowego Związku Lokatorów i Spółdzielców. - Uważam, że spółdzielnia zła-mała w tym wypadku prawo. Zgodnie z art. 3 prawa spółdzielczego „majątek

spółdzielni jest prywatną własnością jej członków”. Zarząd i rada nadzorcza nie może uzurpować sobie prawa do decydowania za innych członków spółdzielni. Jej władze nie mogą więc zabronić wstępu do sali przedstawicielom mediów. Do takiej decyzji są uprawnieni jedynie sami spółdzielcy w głosowaniu. Uważam, że należało przeprowadzić oddzielne głosowanie, w którym członkowie spółdzielni zdecydowałiby, czy chcą by na sali obecny był dziennikarz.

Tarasiewicz uważa, że taka postawa władz spółdzielni podważa jej wiarygodność. - Intencją dziennikarza jest przekazać informację o tym, co wydarzyło się na walnym zgromadzeniu członkom, którzy z różnych powodów nie mogli być obecni. Jego publikacja może sprawić, że ludzie

w większym stopniu zainteresują się sprawami spółdzielni - mówi Tarasiewicz i dodaje: Niechęć do mediów może świadczyć o tym, że zarówno zarząd, jak i rada nadzorcza mają coś do ukrycia przed członkami spółdzielni. Z doświadczenia wiem, że jeśli władza jest w porządku, nie boi się przejrzystości.

Kamil Kulig

ps. Spółdzielnia „Batory” ma nową radę nadzorczą. W głosowaniu wzięło udział 110 członków. Każde osiedle ma trzech reprezentantów. Osiedle Samsonowicza reprezentują: Roman Medyński, Jadwiga Drożdżyk, Wincenty Michalak. Osiedle Niepodległości: Krystyna Borkowska, Roman Cholewa, Marian Brzozowski. Osiedle Bobrowniki: Grażyna Wójcik-Konopka, Bogusław Góral, Jan Skibiński.

Pomóżmy Ukraińcom

Na Ukrainie przestała się wreszcie lać krew, ale sytuacja w tym kraju ciągle jest dramatyczna. Poprzednie władze, skorumpowane na niespotykaną w Europie skalę, doprowadziły ukraińskie państwo na skraj bankructwa a większość mieszkańców do nędzy.

W Polsce, w której przecież też nie wszystkim żyje się chociażby przyzwyczajenie, PKB na mieszkańca według parytetu siły nabywczej w 2012 roku wynosiło 20,9 tys. dol., na Ukrainie 7,5 tys. dol. Według MFW Polacy pod tym względem zajmują 47 pozycję na świecie a Ukraina 105, np. za Tongiem czy Albanią. Różnicę w poziomach życia potwierdzają inne rankingi. Human Development Index plasuje Polskę na 39. miejscu, podczas gdy Ukraina zajmuje 78.

To tylko statystyka, którą do góry

podnoszą miliardowe majątki ukraińskich oligarchów. Wystarczy powiedzieć, że wynagrodzenie lekarza-internisty ze stażem 10-15 lat odpowiada 135 euro, pielęgniarki z takich samych stażem - 120 euro, nauczyciela - 250 euro.

Dlatego pomóżmy Ukraińcom. Pomóżmy na tyle, na ile nas stać.

Regionalne Forum Gospodarcze i gazeta „Pojezierze” wspólnie ze Starostwem Powiatowym w Łęcznej zwraca się do mieszkańców powiatu łęczyńskiego o okazanie serca naszym sąsiadom. Organizujemy zbiórkę darów rzeczowych: **żywności o długim terminie przydatności oraz nowej odzieży, leków itp.** Swoją udział w zbiórce zadeklarowali przedsiębiorcy z RFG oraz władze powiatu.

Dary będą zbierane od 3 do 12 marca w siedzibie Starostwa oraz w sklepie

„Stokrotka” w budynku RCH Wamex. Dalsze punkty zbiórki (m.in. w gminach) oraz szczegóły akcji podamy na stronie: www.e-pojezierze.pl, www.powiatleczynski.pl/aktualności oraz na facebooku www.facebook.com/LecznaUkrainie.

Dary serca mieszkańców powiatu łęczyńskiego zawieziemy do rejonu żółkiewskiego, z którym współpracuje nasz powiat. Z darami pojadą przedstawiciele Starostwa i gazety „Pojezierze” a naszym zadaniem będzie dopilnowanie, aby ofiarowane produkty trafiły do naprawdę potrzebujących. Z ich dystrybucji, a także aktualnej sytuacji na Ukrainie zdamy relację w gazecie.

Warto też dodać, że w rejonie żółkiewskim żyje Polonia, do której również trafi pomoc z łęczyńskiego powiatu. Pomóżmy, tak jak nam kiedyś pomagano!

red. naczelny **Ryszard Nowosadzki**

Wiemy już, że w Cycowie dary będą przyjmowane w budynku biblioteki, a w Milejowie w Urzędzie Gminy.

Oszuści chodzą...

Chodzą po kłatkach, najczęściej dwójkami. Pukają do lokatorów twierdząc, że są z firmy, która będzie wymieniać drzwi u sąsiada i na klatce może być głośno.

W tym czasie sprawdzają czy zamkamy drzwi na zamek, czy przy drzwiach wejściowych znajduje się szafka z wartościowymi przedmiotami lub damską torebką. Oszuści testują także naszą sąsiedzką czujność. O niepokojących zdarzeniach poinformowali internauci forum leczna24.pl. W wątku „Uwaga z wymienianiem drzwi” opisywali sytuacje w których pułkały do nich nieznajome osoby. Twierdziły, że u sąsiada będzie remont i może być głośno. Oczywiście okazywało się, że nikt żadnych drzwi nie wymieniał, a byli to zwykli oszuści.

- Powołują się na współpracę ze spółdzielniami, a one nic o tym nie wiedzą.
dok. na str. 3

Usługi Gazowe i Hydrauliczne

- Instalacje gazowe na zewnątrz i wewnątrz budynków
- Instalacje i przyłącza wodno-kanalizacyjne
- Wykopy mini koparką „JCB”

*załatwiamy wszystkie formalności związane z gazem

605-430-912, 606-246-409

Najskuteczniejsza reklama
tylko w **Pojezierzu**
12 tys. egzemplarzy nakładu
15 lat tradycji

USŁUGI POGRZEBOWE
KARAWAN

Łęczna ul. Ob. Pokoju 15
Mełgiew ul. Kościelna 12

- transport międzynarodowy
- chłodnia, sala pożegnań
- kremacje, ubiory, wieniec

Załatwiamy formalności w ZUS i KRUS
Całodobowo: 81 752 19 14 - 602 377 260

KRONIKA ZDARZEŃ

Śmiertelne potrącenie pieszego

Łęczyńscy policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego w skutkach wypadku drogowego, do którego doszło 23 lutego w Zakrzowie gm. Łęczna. 20-letni mężczyzna kierujący pojazdem marki Daewoo Espero potrącił 57-letniego pieszego. Pomimo udzielonej pomocy medycznej mężczyzna zmarł. Kierujący w chwili zdarzenia był trzeźwy.

Na miejscu wstępnie policjanci ustalili, że kierujący pojazdem marki Daewoo Espero, 20. letni mieszkaniec gm. Łęczna jadąc drogą gminną w terenie niezabudowanym potrącił idącego w przeciwnym kierunku 57. letniego pieszego również mieszkańca gm. Łęczna. Niestety pomimo podjętej akcji reanimacyjnej przez załogę karetki pogotowia mężczyzna zmarł. Ciało ofiary wypadku zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie celem wykonania sekcji zwłok.

Policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie ostrożności i bezpieczne poruszanie się po drogach. Po zmierzchu warto zadbać o umieszczenie na swoich ubraniach elementów odblawskowych. Dotyczy to zarówno dzieci, młodzieży ale również dorosłych. Często pieszy idąc poboczem w ciemnym ubraniu jest dla kierowcy niewidoczny. W takich warunkach kierowca dostrzega go w ostatniej chwili i najczęściej jest już za późno na reakcję i uniknięcie potrącenia.

Ognista kucharka

20 lutego po godz. 16 do Stano-wiska Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej wpłynęło zgłoszenie o pożarze w jednym z mieszkań w bloku mieszkalnym przy ul. Orłąt Lwowskich w Łęcznej. Gasić ogień pojechały dwa zastępy straży pożarnej z KP PSP w Łęcznej. Na miejscu okazało się, że pożaru nie ma, a gęsty dym wydobywa się z ... kuchenki mikrofalowej, gdzie zapominalska gospodyni przygotowywała sobie jedzenie. Strażacy dokładnie sprawdzili mieszkanie detektorem wielogazowym i przewietrzyli. Akcja trwała 43 minuty, wzięło w niej udział 7 ratowników oraz policja.

Fotelik, BUS i TRUCK

Policjanci z łęczyńskiej drogówki przeprowadzili w lutym wzmoczone kontrole dotyczące transportu drogowego osób i rzeczy. Celem akcji była poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Funkcjonariusze przyjrzeni się blisko 50 kierowcom busów, autokarów i samochodów ciężarowych. Do

najczęściej popełnianych wykroczeń przez kierujących należy zaliczyć m.in. używanie telefonu komórkowego podczas prowadzenia pojazdu, nie zapinanie pasów bezpieczeństwa. Ponadto policjanci ujawnili naruszenia stanu technicznego pojazdów za które zostały zatrzymane dowody rejestracyjne. Za popełnione wykroczenia mandaty karne otrzymało 22 kierujących, w dwóch przypadkach sporządzono wnioski o ukaranie do sądu.

Na terenie powiatu łęczyńskiego policjanci przeprowadzili też działania pn. „Fotelik”. Celem akcji było promowanie zasad bezpiecznego przewożenia dzieci. W Milejowie sprawdzali w jaki sposób do placówki przewożone są dzieci, sprawdzali czy podróżują w fotelikach i czy są prawidłowo zapięte pasami bezpieczeństwa. Kontrole były okazją aby przypominieć dorosłym, że do ich obowiązku należy dbanie o bezpieczeństwo dzieci podczas podróży. Zgodnie z art. 39 Ustawy prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem samochodowym oraz osoba przewożona takim pojazdem wyposażonym w pasy bezpieczeństwa są obowiązani korzystać z tych pasów podczas jazdy. Ten sam art. mówi, że w pojeździe samochodowym wyposażonym w pasy bezpieczeństwa dziecko w wieku do 12 lat, nieprzekraczające 150 cm wzrostu, przewozi się w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci, odpowiadającym wadze, wzrostowi dziecka oraz właściwym warunkom technicznym

Podczas prowadzonych działań policjanci skontrolowali 23 pojazdy. Na 12 kierujących nałożone zostały mandaty karne za niewłaściwe przewożenie dzieci – brak urządzeń ochronnych do przewożenia dzieci oraz brak zapiętych pasów bezpieczeństwa. Funkcjonariuszom towarzyszył Pancernik Gustaw. Stróże prawa w nagrodę za prawidłowe przewożenie dzieci wręczali milusińskim pluszową maskotkę. Przypięta do pasów małych pasażerów będzie przypominała zarówno maluchom jak i dorosłym o zasadach bezpiecznego podróżowania.

Zatrzymani włamywacze

O tym, że nawet po kilku miesiącach, jakie upłynęły od popełnionego przestępstwa nie można czuć się bezkarnym przekonało się czterech zatrzymanych mieszkańców gm. Puchaczów w wieku 21 – 23 lat. Młodzi mężczyźni usłyszeli zarzuty kradzieży, kradzieży z włamaniem, paserstwa a także udzielania środków odurzających, których

to czynów dopuszczali się w ubiegłym roku.

W maju 2013r doszło do kradzieży z włamaniem do samochodu marki Ford Scorpio na terenie komisju samochodowego w gm. Puchaczów, skąd ukradziono agregat prądotwórczy o wartości 2 tys. zł. Następnie w lipcu również z terenu komisju łupem złodziei padły felgi aluminiowe do różnych marek samochodów osobowych. Pokrzywdzony oszacował straty na kwotę 3600 zł. Łączne straty skradzionego mienia oszacowano na kwotę blisko 7 tys. zł.

11 lutego policjanci zatrzymali czterech mieszkańców gm. Puchaczów w wieku 21 - 23 lat. Jak ustalono złodzieje w różnych konfiguracjach dokonali kradzieży z terenu komisju. Ponadto udowodniono im również kradzież 30 używanych akumulatorów oraz felg aluminiowych z terenu jednej z firm zajmującej się naprawami pojazdów w Milejowie. Wartość skradzionych przedmiotów została oszacowana na kwotę blisko 1300 zł. Ponadto jednemu z zatrzymanych stróże prawa udowodnili udzielanie środków odurzających. Podczas prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że mieszkańcy Puchaczowa skradzione przedmioty sprzedawali na skupie złomu.

Mężczyznom przedstawiono zarzuty. Za popełnione czyny może im grozić kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Intervenował po służbie

10 lutego po godz. 19.00. policjant z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie w czasie wolnym od służby zauważył młodego mężczyznę, który wychodząc z jednego z bloków w Łęcznej wybił szybę w drzwiach wejściowych. Funkcjonariusz natychmiast zatrzymał wandalę po czym poinformował kolegów będących w służbie z łęczyńskiej komendy. W chwili zatrzymania 21-letni mieszkaniec gm. Ludwin był pijany, miał ponad 1,8 promila alkoholu w organizmie. Wkrótce za swój czyn odpowie przed sądem.

Włamywacze zatrzymani, paser zgłosił się sam

Łęczyńscy policjanci zatrzymali sprawców włamania do kiosku w Łęcznej. Okazali się nimi mieszkańcy Łęcznej w wieku 17, 29 i 31. Jeszcze tego samego dnia policjanci zatrzymali najmłodszego z nich. Następnego dnia stróże prawa zatrzymali pozostałych włamywaczy. Ponadto do policyjnego aresztu trafił 49-letni paser, również mieszkaniec Łęcznej. Podczas przeszukania jego posesji, w pokoju policjanci odnaleźli część skradzionych rzeczy m.in. papierosy, smycze, zapalniczki, karty startowe. Mężczyźni usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem do kiosku w Łęcznej oraz zarzut paserstwa. Łupem sprawców padły m.in. papierosy, zapalniczki, maszyny do gotowania. Pokrzywdzona oszacowała straty na kwotę blisko 5 tys. zł. Część skradzionego mienia policjanci odzyskali. Zarzut paserstwa usłyszy też 24-letni mieszkaniec Łęcznej. Mężczyzna sam zgłosił się 10 lutego do komendy przynosząc ze sobą papierosy pochodzące z przestępstwa.

Wkrótce mężczyźni za swoje czyny odpowiedzą przed sądem. Przestępstwo kradzieży z włamaniem zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności z kolei paserowi grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

BB

opr. R. Nowosadzki

Obiecywał pracę w kopalni, trafił do aresztu

Paweł M. mężczyzna z Wierzbicy, który obiecywał pracę w kopalni w zamian za 6 tysięcy złotych trafił na dwa miesiące do aresztu. Policja szuka kolejnych pokrzywdzonych.

Oszust odpowiadał na anonsie osób poszukujących pracę. Obiecywał zatrudnienie w Lubelskim Węglu Bogdanka, gdzie wypłata jest pewna i w porównaniu do innych lokalnych przedsiębiorstw wysoka.

Paweł M. w rozmowach powoływał się na znajomości na wysokim szczeblu w kopalni. Ludzie mu ufali i za „pośrednictwo” w znalezieniu pracy przekazywali pieniądze. Niektóre osoby zadłużyły się i zwalniały z dotychczasowej pracy, aby

bez przeszkód przejść do Lubelskiego Węgla. Jednak zatrudnienia nie było.

Oszust został na wniosek prokuratury zamknięty w areszcie. Może z niego wyjść po wpłaceniu 30 tysięcy złotych tytułem poręczenia. Mężczyzna przyznał się do większości stawianych mu zarzutów i zapowiedział oddanie przywłaszczonych pieniędzy.

Wszyscy oszukani przez Pawła M. powinni jak najszybciej skontaktować się z Komendą Powiatową w Łęcznej pod numerem telefonu: 81 752 7210 wtedy będą mieli szansę na odzyskanie swoich pieniędzy.

G. Kuczyński

Ile zarabia prezes?

Mało brakowało, a mielibyśmy chyba pierwszą w Łęcznej sprawę o nieudzielenie informacji publicznej. O to, ile zarabia prezes PGKIM zapytał jeden z radnych. Rada nadzorcza spółki informacji udzieliła dopiero po tym, gdy radny złożył skargę do sądu administracyjnego.

- Mieszkańcy mają prawo wiedzieć, ile prezes zarabia PGKIM. Ta spółka żyje z opłat za wodę, ścieki czy śmieci wpłacanych przez mieszkańców, a jej właścicielem jest w 100 proc. gmina Łęczna – mówi radny Sebastian Pawlak, który domagał się informacji. - Prezes jest osobą wykonującą funkcje publiczne. I w myśl ustawy o dostępie do informacji publicznej jego wynagrodzenie jest jawne. Nie zapominajmy też, że prezes Martyn jest zobowiązany do złożenia oświadczenia majątkowego, w którym wpisuje kwotę wynagrodzenia. Oświadczenie będzie publicznie dostępne – dodaje.

(jt)

Niezlomni bohaterowie

Żołnierzom Wyklętym poświęcona zostanie sesja popularnonaukowa zorganizowana 8 marca. Tego dnia będzie można też uczestniczyć w koncercie rapera Tadka.

W sobotę, 8 marca o godzinie 15.00 w Centrum Kultury w Łęcznej przy ul. Obrońców Pokoju 1 odbędzie się, już po raz trzeci, zorganizowana przez grupę Narodowa Łęczna i Stowarzyszenie Kibiców Górnik Łęczna sesja popularnonaukowa, dotycząca żołnierzy polskiego powojennego podziemia niepodległościowego pt. „Żołnierze Wyklęci - Niezlomni Bohaterowie”.

Podczas konferencji swoją wiedzę podzieli się Piotr Winiarski, który opowie o placówce Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w Łęcznej, a także przybliży nam postać Władysława

Kwiatkowskiego. W okresie okupacji należał on do AK i WiN, a w 1946 r. został aresztowany przez UB i więziony na Zamku Lubelskim.

Kamil Sulej (ZŻ NSZ Lublin, historyk) wygłosi wykład na temat podziemia niepodległościowego po 1944 roku na Lubelszczyźnie i stawiających opór polskich żołnierzy wobec sowietyzacji Polski i podporządkowania jej ZSRR. W drugiej części głos zabierze raper Tadeusz Polkowski „Tadek” oraz Tadeusz Płużański (dziennikarz, historyk, autor książek). W trakcie wydarzenia zostanie zaprezentowana wystawa poświęcona Żołnierzom Niezlomnym.

Wieczorem w klubie Retro Rocket odbędzie się patriotyczny koncert rapera Tadka.

GK

Słabe ogólniaki i dobre technika

Dziennik “Rzeczpospolita” i miesięcznik “Perspektywy” opublikowały ogólnopolski ranking szkół ponadgimnazjalnych. Nie mamy się czym chwalić w rankingu ogólnopolskim, bo tam nas nie ma. W rankingu wojewódzkim dobrze wyglądają technika.

Misją rankingu jest dostarczenie informacji o tym, jak oceniane są polskie szkoły ponadgimnazjalne. Jego głównymi adresatami są uczniowie najstarszych klas gimnazjów, którzy już w czerwcu muszą podjąć bardzo ważną decyzję - wybrać taką szkołę ponadgimnazjalną, która doprowadzi ich do

dobrych studiów i ułatwi zdobycie wymarzonego zawodu.

W 50-tce najlepszych liceów województwa lubelskiego nie ma ani jednej szkoły z powiatu łęczyńskiego.

Znacznie lepiej wygląda to w kategorii techników. Na 22 pozycji znalazło się technikum elektryczne w Zespole Szkół Górniczych, na 32. technikum w Zespole Szkół nr 2 im. Simona Bolívara z Milejowa, 42. Technikum w Zespole Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej, na 43. technikum Górnicze w Zespole Szkół Górniczych z Łęcznej.

BB

DOMY w technologii SZKIELETOWEJ

Drewiks

inż. Kamil Siwczak
ul. Spadochroniarzy 16C
21-040 Świdnik
tel. 782 698 284

www.drewiks.pl

Veritas plus **NOWO OTWARTE**

DEWOCJONALIA

Art. katolickie i okolicznościowe

NAJNIŻSZE CENY w MIEŚCIE III

Łęczna, Al. Jana Pawła II 101 (obok dworca PKS)

Oszuści chodzą po mieszkaniach

dok. ze str. 1
Notują, rozglądają się i szybko peszą przy niewygodnych pytaniach. Pojawili się też niby sprzedawcy francuskich super perfum... Wmawiają, że wprowadzają na rynek nowy zapach, który będzie w znanej drogerii m.in. w naszym mieście... Tymczasem drogerie ostrzegają, że osoby podające się za ich pracowników i próbujących cokolwiek sprzedać pod ich marką to także oszuści - pisze internauta.

Policja prosi o sygnały. - Na bieżąco zgłaszajmy dyżurnym policji informację

o nieznanych osobach zachowujących się w sposób podejrzany bądź „kręcące” się bez powodu – apeluje Magdalena Krasna z komendy policji w Łęcznej. - Każdy niepokojący sygnał zostanie przez nas sprawdzony. Apelujemy o ostrożność i rozsądek w kontaktach z nieznanymi.

Jeśli nasz sąsiad to starsza lub schorowana osoba, warto jej przekazać informację o podejrzanych domokrażcach. Być może w taki sposób uratujemy sąsiadowi majątek lub nawet zdrowie.

G. Kuczyński

Wspólnota bez prezesa

Łęczyńska spółdzielnia szykuje się do ogłoszenia drugiego w tym roku naboru na prezesa. Roman Jarentowski z pełnią od czerwca 2010 roku funkcję pożegnał się pod koniec ubiegłego roku.

Sprawne działanie spółdzielni zależy w dużej mierze od zaradnego prezesa. Bez niego zaczynają się problemy.

W styczniu na stronach Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota” pojawiła się informacja o prowadzonym naborze. Odbił się on jednak szerokim echem

wśród członków spółdzielni ze względu na podejrzenia, że mógł zostać „usztyty na miarę” konkretnej biorącej udział w naborze osoby, za którą bardzo lobbowała część komisji konkursowej. Mogło skończyć się skandalem.

Dziś już wiemy, że konkurs zostanie powtórzony. Mają pojawić się w nim zmodyfikowane wymagania, tak aby duża spółdzielnia w Łęcznej mogła pokierować osobą odpowiednią na to stanowisko.

GK

Z blokowiska do kontenera

Kontenery socjalne mają być odpowiednią na ciągły brak mieszkań dla osób zalegających z opłatami. Pierwsze postawione i zasiedlone zostaną w tym roku.

Sądy najczęściej orzekają eksmisję z prawem do mieszkania socjalnego. O mieszkania zastępcze występują do miasta również spółdzielnie, które chcą ze swoich zasobów eksmitować nieplacących.

Kontenery w tym roku zostaną postawione w podłęczyńskim Podzamczu. W pierwszej kolejności przygotowane zostaną trzy moduły. Będą miały aneksy kuchenne oraz dostęp do mediów.

W tym momencie ponad 1/3 osób zamieszkujących mieszkania komunalne

(maksymalna opłata 2,77 zł za metr kwadratowy) ma zaległości czynszowe. Pomimo niskich opłat rekordzista zalega na 32 tysiące złotych. Takie osoby powinny zostać przeniesione do mieszkań socjalnych. Jednak tych brakuje.

Mieszkańcom kontenerów będą indywidualnie odłączane media, jeśli nadal będą zalegać z płatnościami. Na budowę pierwszych trzech modułów mieszkaniowych, zagospodarowanie działki i przygotowanie dokumentacji zaplanowano w budżecie miasta 120 tysięcy złotych. Jednak w pierwszym ogłoszonym przez miasto przetargu złożona oferta znacząco przekraczała tę kwotę.

BB

Radni obniżą swoje diety?

Miejscy radni przełożyli na następną sesję sprawę swoich wysokich diet. Większość nie chciała głosować nad projektem mieszkańców zakładających ich zmniejszenie.

Pod obywatelskim projektem podpisało się 171 osób. Swoje zastrzeżenia do propozycji mieszkańców szybko jednak zgłosił radny Jan Skibiński. – Brakuje listy wszystkich podpisanych osób i opinii burmistrza. Wśród podpisanych osób pod projektem są ludzie spoza naszej gminy – mówił Skibiński, który wnioskował wycofanie projektu i przeniesienie głosowania na następną sesję.

Porządku obrad broniła przewodnicząca rady Krystyna Borkowska. Przyznała, że około dziesięciu osób podpisałych pod projektem jest spoza gminy, ale nie ma to znaczenia, bo aby złożyć obywatelski projekt wystarczy 40 podpisów. – Nie ma wymogu dołączania opinii burmistrza, każdy radny mógł się z nią wcześniej zapoznać – dodała Borkowska.

Za tym, by nie przekładać głosowania nad obniżeniem diet swój głos oddało tylko pięciu spośród 21 radnych: Krystyna Borkowska, Krzysztof Matczuk, Janusz Matysek, Marzena Florek i Bogusław Góral. Głosowanie nad projektem zostało więc zdjęte z punktu obrad i przełożone na następną sesję, w której odbędzie się głosowanie nad projektem zakładającym obniżenie diet każdemu radnemu w równym stopniu.

Odrzucony projekt zakładał bowiem obniżki zależne od pełnionej funkcji w radzie miejskiej, co również nie podobowało się części radnych. Przewodnicząca miała otrzymywać 85 proc. obecnej

stawki, czyli 1689 zł (teraz 1987), wiceprzewodniczący 70 proc., czyli 1391 zł (teraz 1764), a przewodniczącą komisji 50 proc. lub 65 proc., czyli 993 lub 1291 zł (teraz 1344 i 1596 zł). Dieta zwykłego radnego zmniejszyłaby się z obecnych 1260 na 894 zł.

Miesięcznie miasto wydaje na diety łęczyńskich radnych 29.455 zł. Gdyby weszły w życie zmiany proponowane w projekcie uchwały kwota zmalałaby o 25 proc. i wynosiłaby 22059 zł.

- Ciągłe słyszymy od naszych radnych, że brakuje na coś pieniędzy. A sami biorą bardzo wysokie diety i nikt nie proponuje obniżki – mówi Leszek Kubiak, inicjator obywatelskiego projektu.

I dodaje: - Radca prawny rady miejskiej zaopiniował projekt pozytywnie, to o jakich brakach formalnych mówimy? Po prostu: chcą brać jeszcze miesiąc duże diety - „Kasa Misiu, kasa...”

Dlaczego obniżka w dużo mniejszym stopniu miała dotyczyć między innymi przewodniczącego rady? - Dwanaście lat pracowałem w samorządzie i wiem, że jego praca jest nieporównywalna z pracą zwykłego radnego – tłumaczy Kubiak.

Przypomnijmy, że diety łęczyńskich radnych z roku na rok zwiększają się o kilka procent, bo są uzależnione od płacy minimalnej. Efekt jest taki, że nasi radni otrzymują dużo większe wynagrodzenie niż rajcy innych miast i ta różnica zwiększa się z roku na rok. Dla przykładu zwykły radny w Lubartowie otrzymuje miesięczną dietę w wysokości 497 zł, a radny łęczyński 1260 zł.

kk

Spór o parkingi trwa

Spółdzielnia „Batory” od kilku miesięcy nie może poradzić sobie z mieszkańcami, którzy samowolnie blokują ogólnodostępne miejsca parkingowe.

Przypomnijmy: jesienią ubr. kilku mieszkańców bloku przy ulicy Staszica 8 postawiło blokady na miejscach parkingowych, które wybudowali sami w 2001 roku za zgodą ówczesnych władz spółdzielni. Utwardzili teren, położyli kostki chodnikowe, co pozwalało na powstanie tymczasowych miejsc parkingowych. Mieszkańcy ci traktują te miejsca jak własne, chociaż nie płacą za dzierżawę terenu, na którym powstały. Teren ten należy do Spółdzielni Mieszkaniowej im. Stefana Batorego, więc jest wspólny.

- To, że ktoś posiada wyodrębnioną własność nie oznacza, że ma wyłączne prawo do konkretnego kawałka ziemi. Współwłasność jest przecież niepodzielna, każdy mieszkaniec bloku ma więc prawo tam zaparkować – podkreślała prezes „Batorego” Renata Wasilewicz-Deska.

Spółdzielnia wysłała więc pisma wzywające do zdjęcia blokad, później ponaglenia, ale nie przyniosło to skutku. Większość mieszkańców bloku nadal nie może korzystać z terenu, do którego ma prawo, bo blokady jak stały tak stoją. Zablokowanych jest pięć miejsc, w tym

jedno dla osób niepełnosprawnych.

- Wieczorami nie ma gdzie postawić samochodu, a miejsca zablokowane są często puste. To skandal i skrajna prywatność – mówią mieszkańcy bloku. Są oburzeni zachowaniem mieszkańców blokujących parkingi, tym bardziej, że jedną z tych osób jest Elżbieta Jaworska, która do soboty była wieloletnią członkinią rady nadzorczej spółdzielni „Batorego”. - To za jej sprawą spółdzielnia postawiła znak oznaczający miejsce dla inwalidów, do którego początkowo partner tej pani dołączył tablicę z rejestracją swojego samochodu – relacjonuje mieszkaniec bloku przy Staszica 8, który wolał zachować anonimowość. I dodaje: - Powinna dbać o członków spółdzielni, a nie wykorzystywać stanowisko dla swoich prywatnych korzyści. Dlaczego łamie przepisy i nie liczy się z nami? Ona i jej partner zajmują nie jedno, a trzy miejsca parkingowe!

Chcieliśmy zapytać o to Elżbietę Jaworską w przerwie walnego zgromadzenia członków spółdzielni, które odbyło się w ostatnią sobotę, ale

ta wyraźnie zdenerwowana powiedziała, że nie chce komentować sprawy. W czasie walnego zgromadzenia członkowie spółdzielni wybrali nowy skład rady nadzorczej spółdzielni, do którego już Elżbieta Jaworska się nie dostała.

Po ukazaniu się naszego tekstu na temat blokowanych parkingów, władze spółdzielni postanowiły załagodzić sytuację. Powstało kilkanaście nowych miejsc parkingowych, które na wiosnę będą utwardzane kostką brukową.

Prezes Wasilewicz-Deska w rozmowach z „Pojezierzem” przyznała, że nowe ogólnodostępne miejsca mogłyby powstać także tam, gdzie założone są blokady. Pod warunkiem, że zostaną zdjęte.

Kamil Kulig



Protesty kupców poskutkowały

Determinacja kupców opłaciła się. Radni obniżyli stawki opłaty targowej.

Opłata za handel na targowisku przy ul. Przemysłowej zmieniła się w sierpniu ubiegłego roku. Przestała zależeć od tego, czy handel odbywa się z pawilonu, stoiska handlowego, namiotu czy stołu, liczył się tylko metr kwadratowy zajmowanej powierzchni, który kosztował 6 zł przy sprzedaży artykułów przemysłowych i 5 zł przy handlu artykułami spożywczymi.

Powodem zaproponowanych przez burmistrza i koalicyjnych radnych zmian były nadzycia niektórych kupców, a szczególnie obcokrajowców handlujących na łęczyńskim targowisku (burmistrz nazwał ich na wakacyjnej sesji „kolorowymi”, co wywołało burzę w ogólnopolskich mediach).

W jaki sposób mieli kombinować kupcy? - Handlujący pan „x” połączył trzy namioty i mówi zbierającemu opłatę: „To jest moje jedno stanowisko i ja płacę za

jedno stanowisko” - tak burmistrz Teodor Kosiarski tłumaczył powód wykreślenia między innymi punktu uchwały, zgodnie z którym kupiec handlujący z namiotu o powierzchni do 10 metrów kwadr. płacił 15 zł, a powyżej 10 metrów kwadr. 25 zł.

Po wprowadzeniu sierpniowych zmian kupiec zajmujący stanowisko o powierzchni 10 metrów kwadr. płacił 60, wcześniej 25 zł. Taka podwyżka oburzyła kupców handlujących na Pasterniku. Licznie przybyli na grudniową sesję rady miejskiej, gdzie przedstawili swoje argumenty za tym, by opłata była mniejsza.

- W Łęcznej za stoisko standardowe, które jest najbardziej spotykane 3 m x 6 m (18 metrów kwadr.) jestem zobowiązany zapłacić 108 zł. W Milejowie płacę 20, w Piaszkach płacę 30, w Lublinie 35 zł. Uważam, że w Lublinie jest większa ilość ludzi odwiedzających targowisko i mam większe możliwości sprzedaży – wyliczał jeden z kupców.

Wojna plakatowa

W Lublinie, ale nie tylko, rodzą się pomysły ograniczenia fali plakatów zalewających nasze ulice podczas każdego wyborów.

- Dotychczasowe doświadczenia jasno wskazują, iż plakaty te nie służyły informowaniu mieszkańców Lublina o kandydaturach, lecz stanowiły bezpardonową grabież wspólnej przestrzeni. Wizerunki kandydujących atakowały przechodniów i kierowców z każdego skrawka przydrożnej barierki, latarni czy słupa trakcyjnego. Tekstury podkładki fruwały na wietrze wśród przejeżdżających samochodów, a rdzewiejące druty mocujące - pozostawiające paszki zacieki - jeszcze wiele miesięcy po wyborczej batalii stanowiły zagrożenie dla pieszych - czytamy na stronie internetowej Forum Rozwoju Lublina.

Na płynące z różnych stron apele odpowiedzieli radni Wspólnej Lublina i zgłosili wniosek o podwyższenie opłat za plakaty wyborcze w pasach drogowych. 13 lutego po trzygodzinnej emocjonalnej debacie Rada Miasta Lublin znacząco, bo aż o 10 razy wyżej wyceniła prawo reklamowania się polityków na ulicach Lublina. Za wywieszenie przy drogach metra kw. plakatu wyborczego trzeba będzie teraz zapłacić 10 zł za dobę. Co więcej plakatów ma nie być na budynkach i urządzeniach należących do gminy lub zarządzanych przez nią. Radni zwrócili się też do prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka, aby zwrócił się do władz spółek z udziałem gminy i podległych jednostek,

aby nie umieszczały takich plakatów wyborczych na zarządzanych przez nie budynkach i urządzeniach np. słupach trakcji trolejbusowej. Prezydent zadeklarował, że spełni te postulaty. Jednocześnie władze miasta mają zapewnić komitetom wyborczym dodatkowe miejsca na bezpłatne umieszczanie plakatów - poza pasami drogowymi.

Ten pomysł jest warty naśladowania. Dlatego zwróciliśmy się do burmistrza Łęcznej z pytaniem czy jest za ograniczeniem wieszania plakatów wyborczych?

- Wieszanie plakatów wyborczych powinno odbywać się w sposób cywilizowany i za zgodą odpowiednich organów. Czas wyborów nie może być czasem totalnego zaśmiecania miasta i gminy. Nie chcę nikomu ograniczać swobód obywatelskich, ale jeżeli Rada podejmie odpowiednią uchwałę, będą ją z całą starannością egzekwować. Mam nadzieję, że przyszli kandydaci na radnych wykażą się odpowiedzialną kulturą polityczną – powiedział burmistrz Teodor Kosiarski.

Jednocześnie burmistrz zapewnił, że podczas najbliższych kampanii wyborczych Straż Miejska będzie reagowała na źle powieszone plakaty. - Plakaty, które będą powieszone niezgodnie z obowiązującym prawem, jak również wtedy kiedy komitet wyborczy nie wystąpi o zgodę na wywieszanie swoich plakatów, zostaną one usunięte przez służby porządkowe miasta. Nie będzie żadnej tolerancji na łamanie prawa i zaśmiecanie miasta – powiedział burmistrz.

- Akurat dzisiaj udało mi się utargować 80 zł, zapłaciłem 60 zł. Dobrze, że mieszkam w Łęcznej, więc mogłem uiścić opłatę. Za paliwo zapłaciłem niewiele, ale straciłem mnóstwo czasu, bo już od godz. 6 rano byłem na targu – opowiadał Bogusław Miłobug, handlujący na łęczyńskim targowisku.

Gorąca dyskusja i argumenty kupców sprawiły, że temat opłaty targowej odłożono na lutową sesję, na której przeszedł projekt kilku koalicyjnych radnych, obniżający stawkę opłaty. Obecnie kupiec zajmujący stanowisko o powierzchni do 4 metrów kwadr. zapłaci 15 zł, powyżej 4 do 10 metrów kwadr. - 20 zł, a powyżej 10 do 20 metrów kwadr. - 25 zł. Każdy następny rozpoczęty metr kwadr. powyżej 20 będzie kosztował 5 zł, co ma zdyscyplinować kupców do tego, by nie rozkładali wielkich stoisk.

Kamil Kulig

Ciekawi jesteśmy zdania w tej sprawie naszych Czytelników. Najprościej można je wyrazić w ankiecie na stronie internetowej www.e-pojezierze.pl

R. Nowosadzki

Polskie prawo stanowi wyraźnie:

Art. 110. Ograniczenia w umieszczaniu plakatów i hasel wyborczych § 1. Na ścianach budynków, przystankach komunikacji publicznej, tablicach i słupach ogłoszeniowych, ogrodzeniach, latarniach, urządzeniach energetycznych, telekomunikacyjnych i innych można umieszczać plakaty i hasła wyborcze wyłącznie po uzyskaniu zgody właściciela lub zarządcy nieruchomości, obiektu albo urządzenia. (...)

§ 3. Plakaty i hasła wyborcze należy umieszczać w taki sposób, aby można je było usunąć bez powodowania szkód.

§ 4. Zabrania się umieszczania plakatów i hasel wyborczych o powierzchni większej niż 2 m2.

§ 5. Policja lub straż gminna jest obowiązana usuwać na koszt komitetów wyborczych plakaty i hasła wyborcze, których sposób umieszczenia może zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi albo bezpieczeństwu mienia bądź bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

§ 6. Plakaty i hasła wyborcze oraz urządzenia ogłoszeniowe ustawione w celu prowadzenia agitacji wyborczej pełnomocnicy wyborcy obowiązani są usuwać w terminie 30 dni po dniu wyborów.

§ 7. Wójt postanawia o usunięciu plakatów i hasel wyborczych oraz urządzeń ogłoszeniowych nieusuniętych przez obowiązanych do tego pełnomocników wyborczych w terminie, o którym mowa w § 6. Koszty usunięcia ponoszą obowiązani.



KOPALNIA INTELIGENTNYCH ROZWIĄZAŃ

Pierwsza polska kopalnia notowana na GPW
w indeksach: WIG20, WIG30 oraz WIG-SUROWCE

Lubelska Kraina Mechatroniki

Podczas ogólnopolskiego seminarium, które 12 lutego odbyło się w Lublinie, podpisano porozumienie w sprawie powołania Lubelskiej Krainy Mechatroniki. Pomysł jej powstania to wspólna inicjatywa Urzędu Marszałkowskiego z osobistym udziałem marszałka Krzysztofa Hetmana, władz Lublina, uczelni wyższych, szkół zawodowych oraz przedsiębiorców z województwa lubelskiego, wśród których poczesną rolę odgrywa Lubelski Węgiel Bogdanka S.A.

Lubelska Kraina Mechatroniki ma pełnić rolę stymulatora postępu i innowacyjności w województwie lubelskim. Być naszym odpowiednikiem Doliny Lotniczej z województwa podkarpackiego czy miniaturą amerykańskiej Doliny Krzemowej. Przykład powstałej w 2003 roku Doliny Lotniczej najlepiej może pokazać czemu ma służyć lubelska inicjatywa.

Dzisiaj „Dolina” zrzesza 99 podmiotów, firmy, ale też uczelnie, samorządy i agencje rozwoju. Dolina Lotnicza staje się szansą regionu na przekształcenie się w jeden z wiodących ośrodków lotniczych, przyciąga inwestorów zagranicznych, rozwija współpracę z innymi ośrodkami lotniczymi oraz promuje współpracę z uczelniami technicznymi i jednostkami badawczymi.

Po dekadzie firmy skupione w podkarpackiej Dolinie Lotniczej eksportują towary za ponad 1,5 mld dolarów. Produkują wyroby dla General Electric, Pratt and Whitney, Boeing, Airbus, Lockheed i Bombardier. Sikorski z USA zainwestował w Mielcu ponad 100 mln dolarów, a zatrudnienie wzrosło o 500 osób. Firma Pratt and Whitney zainwestowała 260 mln dolarów w Rzeszowie i zatrudnia obecnie 3,8 tys. osób. Firma Hamilton Sundstrand Poland na terenie WSK Hamilton w 18 miesięcy zbudowała za 100 mln zł nowy zakład, który da pracę ponad 300 osobom, w tym 70 inżynierom. Co równie istotne, z tymi i innymi tużami przemysłu współpracuje już ok. 50 małych rodzinnych firm, budując nowy wymiar rozwoju regionu, jeszcze niedawno będącego synonimem biedy ściany wschodniej.

Rozwój przez innowacyjność przyświeca też twórcom Lubelskiej Krainy Mechatroniki. Dziedziny inżynierii, łączącej inżynierię mechaniczną, elektryczną, komputerową, automatykę i robotykę. Służącej projektowaniu i wytwarzaniu nowoczesnych urządzeń.

– Powstanie Krainy Mechatroniki to jeden z najważniejszych elementów strategii innowacyjności województwa lubelskiego – podkreślił składając swój podpis pod porozumieniem marszałek Krzysztof Hetman. – Dzięki takim działaniom na rzecz innowacyjności jeszcze bardziej zacieśni się współpraca

między lubelskimi, i nie tylko, przedstawicielami świata nauki i przedsiębiorcami, którzy będą korzystać z ich wiedzy. Swoją znaczącą rolę ma też do odegrania szkolnictwo zawodowe, ze szczególnym uwzględnieniem klas o profilu mechatronicznym, których jest już kilka w województwie.

A potencjał na Lubelszczyźnie jest. Przykładem może być LW Bogdanka, która już realizuje program „Inteligentnej kopalni” w ścisłej współpracy z naukowcami głównie z Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN oraz AGH w Krakowie. Kopalnia stosując nowoczesne rozwiązania tworzy jednocześnie nowe miejsca pracy i zatrudnia pracowników.

Podobnie działa spółka SIGMA S.A., której podstawowym celem działania jest „systemowe wdrażanie nowych rozwiązań” w zakresie projektowania oraz produkcji maszyn, urządzeń i kompleksowych technologii dla potrzeb przemysłu wydobywczego, technologii przetwarzania odpadów oraz energetyki. Dzięki współpracy z jednostkami badawczo-rozwojowymi i uczelniami wyższymi SIGMA realizuje nowatorskie rozwiązania, każdorazowo dostosowane do indywidualnych wymagań klientów. W efekcie maszyny i urządzenia górnicze produkowane przez SIGMA S.A. pracują w Rosji, Argentynie, Rumunii, Wietnamie, Ukrainie, Kolumbii i wszystkich kopalniach węgla kamiennego w Polsce.

Lubelszczyzna ma duży potencjał naukowy. Mechatronikę (oprócz wielu innych pokrewnych kierunków) można już dzisiaj studiować na Politechnice Lubelskiej. KUL i UMCS oferują kierunek biotechnologii. W szkołach średnich można zdobyć tytuł technika mechatroniki. Młodzi mieszkańcy regionu mają więc możliwość nauki i zdobycia przyszłościowego zawodu dającego pracę na Lubelszczyźnie.

Szansę na rozwój Lubelskiej Krainy Mechatroniki daje nie tylko szeroka baza edukacyjna, ale też potencjał naukowy regionu, wspomagany przez kadrę Wojskowej Akademii Technicznej, która również jest sygnatariuszem LKM. A o poziomie lubelskich naukowców niech świadczy fakt, że na przykład zespół z KUL pod kierownictwem prof. Zofii Stępniewskiej w złożu w Bogdancie odkrył bakterie metanotroficzne, które „żywją się” metanem i jego stężenie, a więc zagrożenie wybuchem, maleje. Zbudowali więc specjalne biofiltry, redukujące zmorę górników – duże stężenie metanu w kopalniach. Trwają testy urządzenia.

To wszystko pozwala mieć nadzieję, że lubelski projekt za dziesięć lat będzie się mógł pochwalić sukcesami porównywalnymi z tymi z Podkarpacia.

R. Nowosadzki

Mamy węgiel, ale go importujemy

Polska na węglu stoi. Spośród krajów Unii Europejskiej mamy po Niemczech, drugie największe jego zasoby. Jednak tak jak większość państw wspólnoty importujemy duże ilości tego surowca. Dlaczego tak się dzieje?

Kraje UE posiadają 6,5 proc. światowych zasobów węgla (56,15 mld Mg). Unijne rezerwy są dwukrotnie mniejsze od tych jakie posiadają Chiny i około trzy razy mniejsze od rosyjskich zasobów węgla. O ile jednak wydobycie węgla w Unii Europejskiej w latach 2000–2011 zmniejszyło się o 20 proc. (w Polsce o 14 proc.), to w tym samym czasie światowe wydobycie wzrosło i to aż o 63 proc. Wydawać by się mogło, że jest to wynik proekologicznych tendencji dominujących dzisiaj we wspólnej Europie, ale wcale tak nie jest. Owszem kraje UE wydobywają coraz mniej węgla, jednak własne wydobycie zastępują importem.

O skali zjawiska świadczy fakt, że o ile w 2012 roku we wszystkich krajach UE z własnych kopalń pozyskano około 130 mln ton węgla kamiennego, to jednocześnie zaimportowano go aż 197 mln ton. Do głównych importerów węgla kamiennego w UE zaliczają się: Niemcy którzy kupili aż około 41 mln t, W. Brytania z importem rzędu 31 mln t oraz Włochy, które sprowadziły 24 mln t. Połowę tego co Anglicy importują Francuzi i Hiszpanie, jedną czwartą Finowie i Duńczycy.

Co więcej również Polska w 2012 roku sprowadziła z zagranicy aż prawie 11 mln ton, w tym 65 proc. tego węgla pochodziło z Rosji! I to w sytuacji kiedy pod koniec tego samego roku na haldach kopalń zalegało około 8 mln ton węgla kamiennego. W roku 1990 roku w kraju było 70 kopalń i wydobywano 120 mln ton węgla, a dzisiaj jest ich 30, w których wydobywa się prawie o połowę

mniej – 70 mln ton surowca, jeszcze nie tak dawno nazywanego czarnym złotem. I na ten węgiel nie ma chętnych w kraju. Brakuje kupców, bo polski węgiel jest za drogi.

Europejski rynek zalewa tani węgiel z Rosji, Ukrainy oraz z Australii, Południowej Ameryki i Południowej Afryki, gdzie węgiel wydobywany jest z kopalń odkrywkowych. Tymczasem w Polsce węgiel leży głęboko pod ziemią i aby go wydobyć trzeba schodzić coraz głębiej pod ziemię. – *Chcąc sięgnąć do zasobów głębokich, musimy mieć świadomość wysokich kosztów (...) Warunki pracy są niehumanitarne, zawartość metanu podnosi ryzyko wybuchu. Koszty byłyby ogromne* – podkreśla dr Michał Wilczyński, były Główny Geolog Kraju. Państwowe spółki węglowe też twierdzą, że nie mają jak obniżyć cen. Wspierają ich związkowcy. Wacław Czerkawski, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce, szacuje, że „różnica między kosztem wydobycia a sprzedażą wynosi dziś około 40 groszy za tonę. Balansujemy na cienkiej linie” – mówi, narzekając na import.

Jednak fachowcy (jak na przykład dr Jerzy Kicki z Akademii Górniczo-Hutniczej) zgodnie twierdzą, że dla zapewnienia konkurencyjności polskiego węgla konieczna jest obniżka kosztów wydobycia o 10-15 procent. To dużo. – *Polskie górnictwo jest nieefektywne. 70 proc. kosztów wydobycia stanowią płace. Sektor górniczy wytwarza*

zaledwie 3 proc. polskiego PKB brutto, a na tonę wydobywanego węgla aż sześć ton jest marnowanych – twierdzi dr Michał Wilczyński.

Nic więc dziwnego, że w ostatnich latach wielkość importu węgla do Polski dynamicznie rosła. Skokowy wzrost nastąpił w 2008 r., kiedy napłynęło blisko 9,5 mln ton węgla wobec 5,8 mln ton rok wcześniej. Właśnie wówczas Polska po raz pierwszy od dziesięcioleci stała się importerem węgla netto. Później import nadal rósł, do niespełna 14,9 mln ton w 2011 roku. W 2012 roku po raz pierwszy nastąpił spadek importu, do ponad 10 mln ton. W 2013 roku był na porównywalnym poziomie. Na szczęście sytuację ratuje trochę eksport polskiego węgla, głównie do krajów Unii Europejskiej. W 2012 roku polski eksport węgla wzrósł do 7,4 mln ton wobec 5,7 mln ton rok wcześniej. W ubiegłym roku prawdopodobnie przekroczył 10 mln ton. Jednak trudno liczyć na dalszy jego wzrost, bo przy dzisiejszych kosztach wydobycia do eksportu trzeba by było po prostu dopłacać. Latem 2013 roku w zachodnioeuropejskich portach za tonę węgla energetycznego płacono ok. 75 USD. Tymczasem jak podało Ministerstwo Gospodarki w pierwszej połowie 2013 roku średni jednostkowy koszt produkcji węgla w górnictwie węgla kamiennego wyniósł 309,42 zł/t.

Adam Gorszanów, prezes Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla, dla portalu wnp.pl powiedział wprost: *Sprzedaż węgla w eksporcie w roku 2013 była w cenie 25 proc. niższej niż osiągnięta na krajowym rynku. Te działania prowadzą prosto do katastrofy. Nie jesteśmy w stanie walczyć cenowo na rynkach europejskich z węglem*

zamorskim czy wschodnim. Przyszłość polskiego górnictwa rozstrzyga się na krajowym rynku.

Jak twierdzi Adam Gorszanów importerzy proponują węgiel po bardzo preferencyjnych cenach i budują silne marki na rynku. – *Nie jest tajemnicą, że najbardziej znana marka dystrybucyjna, czyli składowęgla.pl sprzedaje przede wszystkim węgiel rosyjski* – dodał.

Przedstawiciele środowiska górniczego wpadli więc na inny sposób zwiększenia konkurencyjności polskiego węgla. Chcą w tym celu wykorzystać unijną politykę klimatyczną. Chociaż z założenia jest ona antywęglowa, to mogłaby być podstawą wprowadzenia rozwiązań chroniących wspólny rynek przed napływem węgla z krajów, które nie respektują ograniczenia emisji CO₂. Analizę ekspercką w tej sprawie zleciła Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach. Jej prezes Janusz Olszowski mówi, że chociaż Izba sprzeciwia się polityce dekarbonizacji i postuluje zmiany w unijnych regulacjach klimatycznych, jednocześnie stara się szukać zgodnych z unijnym prawem rozwiązań, które wyrównałyby pozycję konkurencyjną górnictwa – także polskiego. Pomysł jest prosty – chodzi o powiązanie darmowych uprawnień do emisji CO₂ z pochodzeniem węgla. Instalacje zużywające węgiel z krajów działających na rzecz poprawy klimatu byłyby w tym zakresie preferowane, zaś zakłady korzystające z węgla z innych państw nie miałyby takich uprawnień. Proponowane rozwiązania miałyby służyć utrzymaniu konkurencyjnej pozycji gospodarek państw wdrażających politykę klimatyczną, poprzez wzmocnienie ich pozycji wobec krajów, gdzie takie działania nie są prowadzone.

Takie rozwiązanie byłoby sprawiedliwe, ale czy uda się go wprowadzić trudno dzisiaj powiedzieć. Pewniejszą

drogą jest ta, którą podąża nasza „Bogdanka”. Konsekwentne inwestowanie w rozwój i modernizację, szeroko rozumiana racjonalizacja pracy w kopalni pod hasłem „Inteligentna kopalnia” daje efekty. W Bogdancie nie prowadzi się rabunkowego wydobycia a kolejne strugi wybierają węgiel z cienkich pokładów.

To dlatego Lubelski Węgiel „Bogdanka” zanotował w IV kwartale 2013 roku wydobycie w wysokości 2,11 mln ton, czyli o 23,4 proc. wyższe niż w tym samym okresie rok wcześniej. Łączne wydobycie w całym 2013 roku wyniosło 8,35 mln ton, czyli było wyższe o 7,3 proc. niż w 2012.

– *Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, wydobycie w czwartym kwartale było nieco niższe od naszych oczekiwań, w związku z gorszymi warunkami geotechnicznymi na jednej z eksploatowanych obecnie ścian (w ścianie zamykającej pokład 382) oraz ze względu na gorsze od spodziewanych parametry złoża (niższa jakość urobku) w ścianie w Polu Stefanów, uruchomionej w listopadzie ubiegłego roku. Pomimo tego, był to kwartał lepszy pod względem wydobycia od IV kwartału 2012 roku* – powiedział prezes Zbigniew Stopa.

Prezes Stopa sumituje się z powodu trochę niższego wzrostu wydobycia, polscy konkurenci już na etapie planowania obniżają swoje wydobycie. LW Bogdanka przewiduje, że realizacja jej planowanych inwestycyjnych pozwoli zwiększyć udział na rynku węgla energetycznego w Polsce do 20 proc. w 2015 roku.

Kompania Węglowa, największy producent węgla, zatrudniający w 15 kopalniach łącznie 60 tys. osób, dla ratowania finansów firmy będzie dążyć do zmniejszenia wydobycia. Przy takim podejściu o ograniczeniu importu nie ma nawet co marzyć.

Ryszard Nowosadzki



PULS powiatu

SERWIS INFORMACYJNY STAROSTWA POWIATOWEGO W ŁĘCZNEJ

KULTURA I OŚWIATA

Ruszyła Powiatowa Liga Siatkówki

9 lutego w Puchaczowie odbyła się inauguracja Powiatowej Ligi Siatkówki, która została otwarta przez Starostę Adama Niwińskiego i Przewodniczącego komisji kultury, kultury fizycznej, sportu, turystyki i młodzieży Rady Powiatu w Łęcznej Pawła Wolińskiego. W pierwszym meczu, który rozpoczął inaugurację ligi, drużyna Malinexu II wygrała z drużyną z Ostrówka 2:1.

Organizatorem ligi jest Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łęcznej. W rozgrywkach bierze udział 12 drużyn - uczniowie szkół ponadgimnazjalnych oraz młodzież pozaszkolna. Finał ligi zaplanowano na kwiecień.

„Wielkanoc w moim domu”

Powiat łęczyński i Centrum Kultury w Łęcznej zapraszają dzieci i młodzież z terenu powiatu do udziału w XVIII Konkursie Plastycznym Symbole i Tradycje Świąt Wielkanocnych pt. „Wielkanoc w moim domu”. Regulamin konkursu dostępny jest na stronie internetowej powiatu www.powiatlenczynski.pl. Prace wraz z kartą zgłoszenia prosimy dostarczyć do Centrum Kultury w Łęcznej, ul. Obrońców Pokoju 1, tel. 81 752 15 47 do 28.03.2014 r.

Konkursy recytatorskie - eliminacje powiatowe

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łęcznej - organizator eliminacji powiatowych konkursów recytatorskich ogłosiła harmonogram na rok 2014. Regulaminy konkursów i karty zgłoszeń są dostępne na stronie Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej www.biblioteka.powiatlenczynski.pl w zakładce „Konkursy recytatorskie”.



Nowości w bibliotece

Księgozbiór Powiatowej Biblioteki Publicznej w Łęcznej wzbogacił się o nowe woluminy z zakresu zarządzania, psychologii, socjologii, pedagogiki, nauk społecznych, zoologii, medycyny, rolnictwa, historii, publicystyki. Polecamy też nowe powieści dla dorosłych, dzieci i młodzieży oraz biografie. Zapraszamy: poniedziałek w godz. 11.00-19.00, wtorek-czwartek 9.00-17.00, piątek 7.00-15.00, druga sobota miesiąca 9.00-15.00.

Zdobyli indeks teraz powalczą „O Złotą Lampkę”

Zespół Szkół Górniczych w Łęcznej będzie reprezentował Lubelszczyznę podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Górniczej „O Złotą Lampkę”. Do grona finalistów zakwalifikowało się sześć z siedemnastu drużyn. Jacek Werner i Karol Kot, uczniowie ZSG w Łęcznej na tym etapie konkursu zajęli czwarte miejsce i już mają zagwarantowany indeks Wydziału Górniczego i Geologii Politechniki Śląskiej, są też zwolnieni z etapu pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. 10 kwietnia uczniowie ZSG będą jeszcze walczyć o tytuł laureata konkursu i o zaszczytne trofeum - Złotą Lampkę.

Nasze szkoły wśród najlepszych

Dziennik „Rzeczpospolita” i miesięcznik „Perspektywy” opublikowały ogólnopolski ranking szkół ponadgimnazjalnych 2014. Wśród 50 najlepszych techników woj. lubelskiego znalazły się cztery szkoły Powiatu Łęczyńskiego: Technikum Elektryczne w ZSG w Łęcznej (poz. 22) Technikum w ZS nr 2 im. Simona Bolívara w Milejowie (poz. 32), Technikum w ZS Rolniczych w Kijanach (poz. 40), Technikum w ZS im. K. K. Jagiellończyka w Łęcznej (poz. 42). Technika były oceniane w oparciu o 5 kryteriów: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matury z przedmiotów dodatkowych, wyniki egzaminu zawodowego oraz opinia o uczniach szkoły wyrażona przez kadry akademicką.



ZDROWIE

Dzieciaki w ruchu

18 lutego w Starostwie Powiatowym został rozstrzygnięty konkurs „Moja Szkoła (Przedszkole) w Ruchu” zorganizowany w ramach Sieci Szkół Promujących Zdrowie. Na konkurs wpłynęły 154 prace. W kategorii „Przedszkolaki” najlepszy okazał się Alan Pecyński – Przedszkole nr 1 w Łęcznej, w kategorii „Szkoly podstawowe (kl. I-III)” Zuzanna Jakubowska ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Łęcznej oraz Laura Pasieczna – Szkoła Podstawowa w Jaszczowie. W kategorii „Szkoly podstawowe (kl. IV-VI)” I miejsce zajęły: Alicja Kosowska - Szkoła Podstawowa w Ciechankach Łęczyńskich i Aleksandra Kosowska - Szkoła Podstawowa w Ciechankach Łęczyńskich. W kategorii „Gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne” zwyciężyła Anna Jaszuk - Zespół Szkół w Puchaczowie.

Dzień Dawcy Szpiku w Łęcznej

9 marca w Łęcznej Fundacja DKMS Polska organizuje Dzień Dawcy Szpiku. Akcja będzie prowadzona w Hotelu Secession w godz. 10.00 – 16.00. Wszyscy, którzy chcą się zarejestrować jako potencjalni dawcy, powinni mieć ze sobą dokument tożsamości z nr PESEL. Dawcą może być każdy zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 55 rokiem życia, ważący minimum 50 kg (bez dużej nadwagi). Rejestracja jest bezpłatna i zajmuje tylko chwilę - polega na przeprowadzeniu wstępnego wywiadu medycznego, wypełnieniu formularza z danymi osobowymi oraz pobraniu wymazu z wewnętrznej strony policzka.

TURYSTYKA

Zapraszamy na Pojezierze

Starostwo Powiatowe w Łęcznej przy wsparciu środków unijnych wydało folder turystyczny Pojezierza. W syntetyczny sposób opisano w nim najciekawsze miejsca, które umożliwiają zapoznanie się z wielokulturowym dziedzictwem, historią i przyrodą Polesia, a przy tym są dostępne dla turystów. Bezpłatny informator w wersji papierowej jest dostępny w Centrum Informacji Turystycznej w Łęcznej, a w elektronicznej na stronie www.turystyka-pojezierze.pl



Najlepsze potrawy regionalne

„Flaczki po lubelsku” Powiatowego Zakładu Aktywności w Łęcznej, „Śledź na placku ziemniaczanym” Restauracji Country w Kol. Łuszczów oraz „Pierogi z kurkami na okrasie śmietanowej” Pub 30 w Łęcznej to najlepsze potrawy nagrodzone przez Powiat Łęczyński w konkursie „Regionalny Produkt Kulinarny 2013 z obszaru LGD Polesie”. Jego celem było poszukiwanie produktów charakterystycznych dla naszego regionu, serwowanych w lokalach gastronomicznych powiatu łęczyńskiego, które mogą się stać jego wizytówką kulinarną. Potrawy znajdują się w standardowym menu restauracji, więc każdy może delektować się ich wspaniałym smakiem.

Szkolenie agroturystyczne

Pod koniec marca w Łęcznej odbędzie się szkolenie agroturystyczne organizowane przez Zespół Doradztwa Rolniczego w Łęcznej, Stowarzyszenie Agroturystyczne „Polesia Czar” oraz Starostwo Powiatowe w Łęcznej. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do telefonicznego lub osobistego kontaktu z Zespołem Doradztwa Rolniczego w Łęcznej, al. Jana Pawła II 95, III piętro, tel. 81/ 752 12 20.

REDAGUJE: Wydział Funduszy Europejskich, Informatyzacji, Rozwoju i Promocji Powiatu:

Małgorzata Kolary-Woźniak, Rafał Kloc, Beata Cieślińska,
Natalia Golonka, Agnieszka Łazuga, Paweł Romańczuk, Łukasz Borowiec.
Kontakt: promocja@powiatlenczynski.pl, tel. 81 752 64 20.
Więcej informacji na www.powiatlenczynski.pl

Przegląd Cycowa

Obchody 151. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego

22 stycznia w Kopinie, przy obelisku upamiętniającym wydarzenia roku 1863, odbyły się obchody 151. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego.

W uroczystości udział wzięli m.in. zastępca wójta gminy Cyców Wiesław Pikula, dyrektor Zespołu Szkół w Cycowie Zbigniew Rutkowski oraz dzieci i młodzież ze szkół w Cycowie i Świerszczowie.

Harcerze z Cycowa pod opieką p. Wacława Modrzyńskiego zapewnili posterunek honorowy przy obelisku. Natomiast uczniowie Filialnej Szkoły Podstawowej w Świerszczowie pod kierunkiem p. Magdaleny Cepel przygotowali część artystyczną.

Po okolicznościowych przemówieniach, zgromadzone delegacje złożyły pod obeliskiem symboliczne wiązanki kwiatów.

Obszar walk Powstania Styczniowego obejmował także tereny gminy Cyców. Działy tu liczne oddziały powstańcze, które stoczyły szereg bitew i potyczek. Stąd też 9 grudnia 2011 r., z inicjatywy władz gminy i lokalnej społeczności, dokonano odsłonięcia obelisku upamiętniającego poległych w Powstaniu Styczniowym na terenie gminy Cyców i w okolicach. Opiekę nad tym miejscem pamięci sprawują uczniowie Filialnej Szkoły Podstawowej w Świerszczowie.

Marta Gawlińska



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Bal Krasnala w Cycowie

Punkty Przedszkolne w gminie Cyców integrują wszystkich mieszkańców, zarówno tych najmłodszych, jak i ich rodziców, którzy dzielnie wspierają swoje pociechy w rozwoju i edukacji.

Nieodłączną część życia naszych przedszkoli stanowią imprezy integracyjne, które obejmują swoim zasięgiem wszystkie dzieci z ośmiu Punktów Przedszkolnych i ich rodziców. A skoro trawa karnawału, to najlepszy czas aby zorganizować zabawę również w przedszkolach.

16 stycznia w Sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Cycowie zebrały się przedszkolaki, aby tanecznym krokiem wkroczyć w czas karnawału i uczestniczyć w „Balu Krasnala”. Wraz z pierwszymi rytmami znanych przebojów, dzieci z wielką ochotą rozpoczęły pąsy i tańce. Od barwnych strojów można było dostać zawrotu głowy. Na balu pojawiły się postacie z bajek, wróżki i piękne królewny, szlachetni kowboje i dzielni policjanci, zwierzątka oraz wielu innych bohaterów bajek i programów dla dzieci.

Zabawę, dzięki zaangażowaniu rodziców, poprowadzili animatorzy z grupy

zabawowej z Lublina, którzy co chwilę oferowali maluchom bardzo atrakcyjne rozrywki, wprowadzając wesoły nastrój i wywołując uśmiechy na twarzach przedszkolaków. Podczas balu nie zabrakło także niespodzianek. Dzieci otrzymały fantastyczne upominki, natomiast na każdego zmęczonego uczestnika za-



bawy czekał stół ze słodkościami. Zarówno zakup upominków, jak i poczęstunek był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Karnawałowe atrakcje dostarczyły dzieciom wielu niezapomnianych wrażeń i pozwoliły spędzić czas w radosnej atmosferze. My już z niecierpliwością czekamy na kolejną wspólną zabawę, a wszystkich zainteresowanych zachęcamy do częstego zaglądania na stronę internetową Urzędu Gminy Cyców www.ugcycow.pl, by w zakładce Punktów Przedszkolnych na bieżąco śledzić to co się u nas dzieje.

Pracownicy Biura Projektu

Rada LGD „Polesie” oceniła wnioski

07 stycznia br. Rada LGD „Polesie” w Cycowie, dokonała wyboru wniosków w działalności tzn. „Małe projekty”. Z gminy Cyców przyjęte zostały następujące wnioski:

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowym Stręczynie – „Zagospodarowanie terenu przy świetlicy wiejskiej w Nowym Stręczynie”.

Ochotnicza Straż Pożarna w Bekieszy – „Zagospodarowanie terenu przy świetlicy wiejskiej w Bekieszy”.

Ochotnicza Straż Pożarna w Janowicy – „Remont połączonej z modernizacją świetlicy wiejskiej w Janowicy”. Gmina Cyców – „Festyn Rodzinny z Ulańską Fantazją”.

Gminny Dom Kultury w Cycowie – „Zagospodarowanie terenu przy świetlicy wiejskiej w Małkowie”.

Gminny Dom Kultury w Cycowie – „Docieplenie ścian i remont elewacji świetlicy wiejskiej w Garbatówce”.

Ludowy Klub Sportowy „Błękit” Cyców – „Remont połączonej z modernizacją obiektów sportowo-rekreacyjnych w Wólce Cycowskiej”.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Cycowskiej – „Znana i nieznana Gmina Cyców – promowanie dziedzictwa historyczno-kulturowego”.

Ogółem wnioskowana kwota wyniosła 272 921,67 zł. Z budżetu gminy uzupełnione zostaną wkłady własne wnioskujących. Wykonanie wymienionych przedsięwzięć przyczyni się do poprawy warunków działania poszczególnych wnioskodawców a Gmina i TMZC w ramach projektów opublikuje stosowne wydawnictwa promujące gminę Cyców.

Urząd Gminy w Cycowie



Radny szkodzi i manipuluje...

Od początku obecnej kadencji Rady Miejskiej moja osoba i kierowane przeze mnie Centrum Kultury są celem bezpardonowych i niewybrednych ataków ze strony radnego Sebastiana Pawlaka – napisał dyrektor CK w oświadczeniu, które przedstawił na sesji Rady Miejskiej, wytykając radnemu destrukcję, oszczerstwa i wprowadzanie opinii publicznej w błąd a wiele podawanych przez S. Pawlaka informacji określił piarowską manipulacją.

Poniżej zamieszczamy fragmenty oświadczenia dyrektora CK przedstawionego 12 lutego 2014r. na XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Łęcznej, a z pełną jego wersją będzie można zapoznać się na stronie BIP www.um.leczna.bip.lubelskie.pl w protokole z sesji.

Od początku obecnej kadencji Rady Miejskiej moja osoba i kierowane przez mnie Centrum Kultury są celem bezpardonowych i niewybrednych ataków ze strony radnego Sebastiana Pawlaka. „Serial z fontanną” przy CK (wykonaną za pieniądze prywatnego sponsora), chocholi taniec uprawiany przy zadaniu związanym z wymianą dachu i modernizacją poddasza w CK, złośliwie nazywanym „hotelem dla artystów” czy z moją nagrodą jubileuszową za długoletnią pracę, Dni Łęcznej, puzzle, Merkuriusz Łęczyński... Ten „spektakl” odbywa się nie tylko na tej sali, ale również na portalach internetowych sygnowanych przez wspomnianego radnego. To świadome działania mające na celu negatywne nastawienie opinii publicznej do nas, podkopywanie naszej wiarygodności, dyskredytowanie i niszczenie wizerunku instytucji, którą kieruję.

(...) Czy ja i placówka, którą kieruję może oczekiwać od radnego Pawlaka bezstronności i bezinteresowności, o której mówi § 1 pkt 2.3 Kodeksu Etycznego Radnych RM w Łęcznej, albo przynajmniej zwykłej ludzkiej uczciwości? Z całym przekonaniem odpowiadam po dotychczasowych doświadczeniach „NIE”. To planowe działania zmierzające do dyskredytacji Centrum Kultury. To nieustanne zaklinanie rzeczywistości. (...) w tym przekonaniu utwierdza mnie informacja z grudnia 2013r., w której radny roztrząsa sprawę wniosków dotyczących tegorocznego budżetu.

...Aby je zrealizować środki „ściągam” – napisał radny Pawlak – z zadań, które nie są priorytetowe dla mieszkańców i rozwoju gminy. Na przykład z trwającej kolejny rok i kosztownej adaptacji poddasza Centrum Kultury (zbliża się do 300 tys. zł?!). Najpilniejsze prace, czyli remont dachu, zostały już wykonane. Nie ma więc potrzeby wydatkowania kolejnych 140 tys. zł na hotel dla artystów. W mieście i gminie jest wiele pilniejszych potrzeb, choćby brak żłobka. A o to zadanie proszą młodzi rodzice...

Jakże nośne medialnie, ale bałamutne, zestawienie „hotel dla artystów kosztem żłobka”. (...) Pragnę podkreślić, że dotychczas na powyższe zadanie z budżetu Gminy wydatkowano 63 284,58 zł. Pomimo, że radny Pawlak posiadał już informacje o kosztach, z wyrafinowaną obłudą „sugeruje”, że dotychczasowy koszt inwestycji zbliża się do 300 tys. zł.,

a kolejne 140 tysięcy zostaną wydatkowane w br.

Szanowni Państwo, to już nie piarowska manipulacja cyframi, ale kolejne oszczerstwo i świadome wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Czy tak powinien postępować członek RM? ...

(...) Jako kierujący Centrum Kultury z całą stanowczością oświadczam, że będę się przeciwstawiał takim praktykom i nie pozwalał na godzenie w dobre imię CK, które z zaniedbanej lokalowo i kulejącej programowo placówki, dzięki skutecznym działaniom podjętym w ostatnich latach, stało się placówką kreatywną, otwartą na środowisko, przyjazną i potrzebną mieszkańcom. Potwierdzeniem tego niech będzie tylko liczba ponad 400 uczestników – dzieci, młodzieży i dorosłych – systematycznie uczestniczących w zajęciach prowadzonych w placówce oraz pozytywne opinie osób korzystających na co dzień z tej placówki, czy też gości przybywających do naszego miasta. Nie sposób tego nie zauważyć i trzeba dużo złej woli aby to podważać i próbować niszczyć.

(...) Uczciwość i rzetelność dziennikarska, którą redaktor Pawlak nigdy nie grzeszył, a twierdząc to – mówił Eugeniusz Misiewicz - jako dawny jego przełożony w lokalnym tygodniku łęczyńskim i dzisiaj z ubolewaniem stwierdzam brakującą także radnemu Pawlakowi, sprawującemu zaszczytną funkcję członka RM Łęcznej (...)

Funkcjonowanie instytucji, którą kieruję, w obecnym kształcie, to również ciągła praca nad pozyskiwaniem sponsorów i ludzi przychylnych szeroko pojętej kulturze. Bez ich wsparcia niemożliwe byłoby uporządkowanie obiektu i jego otoczenia oraz zaistnienie niektórych imprez, które na stałe zagościły w krajobrazie wydarzeń kulturalnych miasta tj. m.in. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel Ulicznych i Podwórkowych, Międzynarodowego Pleneru Artystycznego czy Wojewódzkiego Turnieju Tańca Nowoczesnego. Takie przedsięwzięcia wymagają wiele czasu, wysiłku i zabiegów oraz szerokiego wsparcia.

Radny Pawlak stroi się w piórka arbitra i daje CK „czerwoną kartkę”. Nie trzeba być zbyt mocno obeznanym w temacie aby wyrobić sobie zdanie o takim „sędzi”, jego „obiektywności i bezinteresowności”. Ale to wszystko co wyrabia radny (po różnymi sztykami) nie jest zabawą w sport ani tanim, wymyślonym serialem telewizyjnym - tylko rzeczywistością, w której żyjemy, pracujemy i działamy. Rzeki rzeczywistością, która niesłusznie dotyka oraz krzywdzi wiele osób uczciwie i solidnie pracujących na rzecz łęczyńskiej kultury i naszego miasta. To rzeczywistość siejąca zniszczenie i propagująca totalną destrukcję metodami „rodem” z najohydniejszego poradnika czarnego PR. To próba zniesmaczenia odbiorcy i sponsorom tego co oferujemy oraz staramy się tworzyć i upowszechniać. To działania zmierzające do poniżenia mnie i Centrum Kultury w oczach opinii publicznej oraz narażające moją instytucję na utratę zaufania niezbędnego w naszej działalności...

Eugeniusz Misiewicz,
dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej

Rozmowa z Krystyną Borkowską Przewodniczącą Rady Miejskiej w Łęcznej Rzeczywista troska czy gra pozorów? Radni dla czy przeciw ludziom?

- W ostatnim czasie ukazał się informator radnych miejskich – Sebastiana Pawlaka i Mariusza Fijałkowskiego. Jak się Pani odnosi do informacji w nim zawartych?

Krystyna Borkowska: Rzeczywiście, pod koniec stycznia bieżącego roku do mieszkańców Łęcznej trafiła gazетка wspominanych radnych. Próbuja w nim wykazać swoją troskę o mieszkańców. Niestety jest to zbiór wielu kłamstw, pomówień i półprawd. Jest to kolejna próba manipulowania opinią publiczną, która przekroczyła granice dobrego smaku. Odbieram to jako próbę promocji własnych osób za wszelką cenę.

Niestety przez 3,5 roku oprócz bicia piany i propagandy nie zrobili nic. Na własne życzenie wolą być w opozycji, a ich wnioski to najczęściej gra pozorów.

Młodzi radni mieli wnieść do rady powiew świeżości. Zamiast tego powielają najgorsze wzorce z innych instytucji, organów władzy i organizacji, gdzie walka polityczna poszczególnych partii jest ważniejsza niż współpraca. Zamiast argumentów: oszczerstwa, kłamstwa i pomówienia.

- Ale przecież młodzi radni wyliczają sukcesy swojej działalności np. „zahamowanie szaleńczych podwyżek wody i ścieków”.

KB: Porozmawiajmy o faktach, a są one zgoła inne niż przedstawiane przez radnych. Na początku marca 2013 roku radni (nie było wśród nich Pawlaka i Fijałkowskiego) wystąpili do prezesa PGKiM z prośbą o rozpatrzenie możliwości niepodnoszenia opłat za wodę i ścieki w 2013 roku. Po wymianie pism i przeprowadzonych rozmowach prezes PGKiM przedstawił wniosek o pozostawienie stawek opłat za wodę i ścieki na poziomie z roku poprzedniego. Cena wody zależy od poziomu kosztów i tylko tu można wspólnie szukać rozwiązań. Wszelkie inne działania to wyraz dyletanctwa albo populizmu. Prawda jest taka, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat cena wody w Łęcznej, która była 1,5 razy wyższa niż w Lublinie spadła poniżej ceny lubelskiej, ścieki zaś, które były 3 razy droższe obecnie są droższe o niecałe 40 % niż w Lublinie (trzeba jednak pamiętać, że wszystkie ścieki pompowane są pod górę do oczyszczalni, która jest kilka kilometrów za miastem). I nie ma w tym żadnej zasługi tzw. „młodych radnych”.

- A śmieci?

KB: Wstępne ceny odpadów zaproponowane przez firmę doradczą w wysokości 12 i 24 złotych zostały od razu skrytykowane przez burmistrza. Ostatecznie do rady wpłynął projekt ze stawkami 10 zł za śmieci segregowane i 15 zł za niesegregowane i był to projekt burmistrza wypracowany w toku dyskusji ze wszystkimi radnymi oraz uwzględniający sytuację na rynku w zakresie gospodarowania odpadami. W trakcie sesji złożyłam wniosek

o zmniejszenie tych stawek odpowiednio do 9 i 14 zł. Takie zostały przegłosowane i obowiązują na dzień dzisiejszy.

- Wspomniała pani o manipulacjach i przekłamaniach w gazecie radnych. Jakież przykłady?

KB: W zasadzie musiałabym odnieść się do wszystkich punktów gazetki, ale w tym momencie nie będzie to chyba możliwe. Spróbuję zrobić to w skrócie.

W sprawie **parkingu przy PKO BP** gmina podjęła z bankiem rozmowy, ponieważ dotyczy to w dużej części jego terenu. Radny Pawlak zapomina napisać, że bank zażyczył sobie za pozwolenie na remont aż 50 miejsc parkingowych na wyłączność! Czyli za nasze publiczne pieniądze mamy budować miejsca postojowe, w zasadzie zajmujące cały teren, jednej z najbogatszych firm w kraju. O zwrot sąsiadujących gruntów upominają się dawni właściciele. Nadal trwa procedura negocjacyjna w zakresie warunków ewentualnej umowy co do oddania terenu albo wypłacenia odszkodowania. Jeśli je odzyskają, samorząd na prywatnej działce drogi nie wybuduje. Takie problemy rozwiązywane są w drodze niełatwych negocjacji i kompromisów i działania takie, jak radnego pana Pawlaka nie są tu pomocne.

Propagandowych zagrań czy kłamstw jest znacznie więcej. Najlepszym przykładem są „inicjatywy” dwójki radnych zgłaszane na sesjach budżetowych czy komisjach. Mając pełną świadomość, że składane przez nich wnioski nie mają żadnych szans realizacji ze względów prawnych albo finansowych, robią to by potem wykazać, że oni mieli taką inicjatywę, ale pozostali radni „głosują przeciwko ludziom”. Stąd takie pomysły jak **żłobek** za 50 tysięcy złotych, przebudowa ulicy **Armii Krajowej** za 100 tysięcy złotych, przebudowa **ul. Skarbka i kpt. Żabickiego** z budową miejsc parkingowych za 40 tysięcy, remont drogi w **Podzamczu** za 50 tysięcy czy wreszcie przebudowa **ul. Gwarków** również za 50 tysięcy. Dla każdego, kto ma jakiegokolwiek pojęcie o kosztach inwestycji, takie wnioski to kompromitacja. Koszty przebudowy jednej ulicy to kwota co najmniej kilkuset tysięcy złotych. Adaptacja pomieszczeń pod żłobek i jego utrzymanie to podobna suma. Absurdalność tych wniosków wynika także z tego, że wskazane kwoty radni chcą zabrać z inwestycji już realizowanych i za które gmina musi zapłacić lub inwestycji, na które gmina może uzyskać dofinansowanie z Unii. Wnioski te są składane jedynie po to, żeby potem obwieścić, że oni byli za a „żli” radni zagłosowali przeciwko ludziom. I liczą, że nikt nie będzie patrzył o jakich kwotach jest mowa. Uważam, że to ewidentna gra pozorów. To samo dotyczy wniosków, które nie mają szans realizacji z powodu niezgodności z planem zagospodarowania przestrzennego, ale papier tak jak internet wszystko przyjmie, a oni **liczą, że społeczeństwo to kupi**. Po

to są te krzykliwe tytuły w gazetce czy na forach internetowych, żeby wywołać oburzenie mieszkańców i zwrócić uwagę na swoją osobę jako jedynego sprawiedliwego i praworządnego.

- A jakie inwestycje czekają nas w 2014 roku?

Wyremontowana zostanie ulica Armii Krajowej, Wiosenna, Jaśminowa, Kanałowa, Pańska, 3 Maja. Powstanie przy tym wiele nowych miejsc parkingowych. Siłownia na świeżym powietrzu oraz zaplecze sportowe przy gimnazjum nr 1. Termomodernizacja budynku Przedszkola nr 4 przy ul. Obrońców Pokoju oraz wiele mniejszych inwestycji.

- Skoro mówimy o kłamstwach i pomówieniach, to chciałbym wiedzieć czy była jakaś reakcja Rady?

KB: Oczywiście, że radni reagowali. Wystarczy przytoczyć chociażby wyrażenia z ostatniej sesji Rady Miejskiej. Radny Pogonowski powiedział (...) *Jacy jesteśmy my, Polacy, wszyscy widzimy. Najlepiej umiemy obmówić i ocenić tego z boku, trudniej zaś wejrzeć w siebie samego. Nasi młodzi koledzy poszli jeszcze dalej. (...) Owszem, wszystko w Łęcznej to Wasza i tylko Wasza zasługa i tak to ujęliście. Możecie też napisać, że ten medal, który wywalczył Stoch na olimpiadzie to jest też Wasza zasługa, bo byliście przed telewizorem, (...) W jakiej głowie się rodzi szatański plan, by na sesji zaskoczyć dodatkowymi wnioskami do budżetu, złapać w sidła tych, których chcieliście, by w końcu tendencyjnie ich opisać? (...) Panowie radni, kij ma zawsze dwa końce - można nim dobrze przywalić, ale też porządnie oberwać. Przecież zawsze można kogoś o cokolwiek oskarżyć, a wtedy dzieje się jak u Owsiaka. Do Rady zawsze mogą wejść jeszcze bardziej cwańszy ludzie niż Wy.*

Głos zabrałam także ja oraz kilku innych radnych, bo szala oskarżeń i pomówień się przelała. Znamienne jest to, że Fijałkowski i Pawlak nazwani przez wielu kłamcami i manipulantami, nawet nie próbowali czegokolwiek wyjaśnić.

Kończąc, chcę powiedzieć, że z uwagi na ograniczenia finansowe, prawne i inne uwarunkowania społeczne nie da się w krótkim czasie zrobić wszystkiego, co chcieliby mieszkańcy naszej gminy. Co nam jako radnym udało się zrobić, to za interesowani i obiektywnie patrzący oceniamy sami na podstawie faktów a nie impulsu wywołanego krzykliwym tytułem w gazetce. Sądzę, że o dokonanych zmianach i dotychczas zrealizowanych inwestycjach możemy mówić jako o sukcesie nas wszystkich. I tak samo podchodzę do planów inwestycyjnych na ten rok. Problemów jest wiele i o nich też należy rozmawiać w sposób jasny i merytoryczny aby dążyć do ich rozwiązania. Warto także mówić o pozytywnych zmianach Łęcznej, a nie tylko narzekać i opluwać innych.

Rozmawiał Paweł Drozd

Co ze „ścieżką” do szpitala?

W obecnym stanie prawnym nie ma możliwości, aby dziki wydept skracający drogę do szpitala ze strony osiedla Bobrowniki i Niepodległości zamienił się w prawdziwy chodnik. Ale....

Ciągu pieszego przez pola nie przewiduje obecny plan zagospodarowania przestrzennego, a działki po których przebiega nie są działkami budowlanymi. Jakakolwiek próba wykonania tam prac przez Urząd, przy obecnym stanie prawnym uznana zostałaby za samowolę budowlaną, a przeznaczanie na to publicznych pieniędzy za złamanie dyscypliny finansów publicznych. Na to zapewne

czekają tylko ci, którzy słyną z donosów do wojewody i innych organów.

Problem dobrze znają władze Łęcznej. Rada Osiedla Bobrowniki, Niepodległości, a także poszczególni radni składali wnioski o uregulowanie tej kwestii. W 2011 roku gmina przystąpiła do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Łęcznej. W przygotowywanej dokumentacji problem dojścia do szpitala od strony osiedli zostanie rozwiązany kompleksowo.

Sposób na tymczasowe, omijające przepisy, ale i skuteczne rozwiązanie tej niedogodności zaproponował podczas lutowej sesji rady miejskiej radny Sławomir Pogonowski.

- Jako radny osiedla Bobrowniki mam propozycję. Zróbmy ścieżkę razem, wszyscy radni. Złożmy się. Poświęćmy swoją dietę. Pójdźmy i sami przy tej ścieżce popracujemy. Nie rzucajmy pustych haseł.

Charakterystyczna i wielce mówiąca była reakcja radnego Mariusza Fijałkowskiego na tę propozycję stwierdzającego, że **tego przecież nie da się zrobić**. Uważam, że rzucony przez radnego Sławomira Pogonowskiego pomysł jest w tym momencie jedynym rzeczywistym wyjściem. Jeśli rzeczywiście się nie da, wtedy radni wezmą na siebie odpowiedzialność.

Krzysztof Matczuk

Piłkarze wracają do gry

Piłkarze pierwszoligowego Górnika Łęczna kończą przygotowania do rundy wiosennej. Podopieczni trenera Jurija Szatałowa uczestniczyli w dwóch obozach treningowych oraz rozegrali dwie spotkania kontrolne.

Okres przygotowawczy został podzielony na dwa etapy. Pierwszy trwał do 10 stycznia. Później piłkarze dostali pięć dni wolnego. Zajęcia wznowili 16 stycznia. Najpierw trenowali na własnych obiektach, a 20 stycznia udali się na obóz przygotowawczy do Kamienia pod Rybnikiem. Tam rozegrali dwa mecze kontrolne z drugoligowym Rozwojem Katowice.

W pierwszym spotkaniu padł remis 1:1. Bramkę dla zielono-czarnych zdobył Nikolajs Kozačuks. Drugi sparing zakończył się zwycięstwem graczy Jurija Szatałowa 5:1. Do siatki rywali trafiali po dwa razy Tomasz Nowak i Damian Szpak. Jedno trafienie zaliczył Grzegorz Bonin. Na zakończenie obozu w Kamieniu, nasi piłkarze zmierzili się z GKS Katowice, wygrywając 2:0. Pierwszego

gola zdobył Patrik Mraz, natomiast drugie trafienie należało do Wojciecha Kalinowskiego.

Po powrocie do Łęcznej, zielono-czarni rozegrali kolejne spotkanie kontrolne. Tym razem rywalem naszych piłkarzy była trzecioliigowa Lublinianka. Podopieczni Jurija Szatałowa wygrali 3:1. Do bramki lublinian trafił Paweł Sasin z rzutu karnego oraz Miroslav Božok i Nikolajs Kozačuks.

W ramach przygotowań do rundy wiosennej, Górnik miał okazję zmierzyć się również z drugoligową Siarką Tarnobrzeg. Mecz zakończył się zwycięstwem naszych piłkarzy 2:1. Bramki zielono-czarnych w ostatnich minutach spotkania zdobyli Nikolajs Kozačuks po zagranii Pawła Zawistowskiego i Veljko Nikitović po dośrodkowaniu Sebastiana Szałachowskiego.

Po kilku dniach szlifowania formy w Łęcznej, piłkarze wyjechali na drugi obóz, tym razem do Grodziska Wielkopolskiego. Podczas pobytu w ośrodku treningowym reprezentacji Polski,

zespół Jurija Szatałowa rozegrał kolejne mecze kontrolne z zespołami z II ligi zachodniej – Wartą Poznań oraz Chrobrym Głogów.

Pierwsze spotkanie z drużyną z Poznania zakończyło się zwycięstwem Górnika 2:0. Bramki zdobyli Zwoliński i Nowak. Natomiast w drugim meczu z Wartą padł bezbramkowy remis.

Na zakończenie obozu, górnicy zmierzili się z Chrobrym Głogów. W obu meczach padł wynik 1:0 dla Górnika. Bramka w pierwszym meczu należała do Bartosza Kwietnia, a w drugim do Sebastiana Szałachowskiego.

22 lutego górnicy zmierzili się z drugoligowym Motorem Lublin i bez problemów wygrali 2:1. Prowadzenie Górnik objął po stałym fragmencie gry. Z rzutu rożnego dośrodkował Paweł Zawistowski, a piłkę do siatki skierował Bartosz Kwiecień. Drugi gol dla nas padł w końcówce meczu za sprawą Arkadiusza Woźniaka.

Mecz z Motorem był przedostatnim sparingiem przed startem rundy wiosennej. W sobotę 1 marca Górnik zagra w Siedlcach z Pogonią.

Katarzyna Gileta-Kłepka



Od lewej stoją: Marcin Kalkowski, Łukasz Zwoliński, Maciej Szmatuik, Patrik Mraz, Grzegorz Bonin, Damian Szpak, Veljko Nikitović, Bartosz Kwiecień, Łukasz Bielak; w środkowym rzędzie od lewej: Marcin Matysiak (masażysta), Wojciech Kalinowski, Tomasz Nowak, Patrik Dobrowolski, Sergiusz Prusak, Paweł Socha, Bartłomiej Niedziela, Marcin Świech, Łukasz Mierzejewski, Marcin Lenart (masażysta); w dolnym rzędzie: Nikolajs Kozačuks, Paweł Sasin, Sebastian Szałachowski, Andrzej Rybarski (II trener), Jurij Szatałow (trener), Sławomir Nazaruk (II trener, kierownik drużyny), Arkadiusz Onysko (trener bramkarzy), Miroslav Božok, Michał Zuber, Bartosz Wiąrowski. Na zdjęciu brakuje: Juliena Tadrowskiego oraz Pawła Zawistowskiego.

Rozmowa z Sabiną Włodek trenerką MKS Selgros Lublin Kibice chcą znów sukcesu

Pojezierze: Czy nie czuła Pani tremy, nie było obaw kiedy zapadła decyzja że to pani poprowadzi Mistrzynie Polski?

Sabina Włodek: Oczywiście, że odczuwałam treść. Nie miałam doświadczenia w samodzielnym prowadzeniu zespołu. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z faktu, że oczekiwania kibiców i nas samych są takie, aby zdobyć kolejny raz Mistrzostwo Polski. Nie ma więc dla mnie taryfy ulgowej. Nie ma też czasu na uczenie się i popełnianie błędów.

P: Co Pani postanowiła zmienić, w przygotowaniu, taktyce, innych elementach?

S.W.: Uważam, że jeżeli chodzi o taktykę gry, szczególnie w ataku to nie ma konieczności szukania wielu dodatkowych rozwiązań. Skupiamy się na agresywniejszej obronie i kontrataku. Szukamy również możliwości szybkiego wznowienia gry po stracie bramki.

P: Kto jest największą gwiazdą zespołu, co jest mocną a co słabą stroną zespołu?

S.W.: Siłą drużyny jest właśnie zespół. Mamy zawodniczki o zróżnicowanych umiejętnościach. Część rozgrywających dysponuje mocnym rzutem z drugiej linii, część świetnie czuje się w grze jeden na jeden. Mamy możliwości rotowania skrzydłowymi, bardzo dobre bramkarki. Jedynym problemem jest brak zmieniczki dla kołowej Asi Drabik.

P: Była Pani świetną piłkarką czy to pomaga w codziennej pracy z zespołem, jak przyjęli Panią kibice, środowisko sportowe związane z piłką ręczną w Lublinie?

S.W.: Wieloletnia gra i doświadczenia z nią związane nauczyły mnie, że trener powinien korzystać z mądrości swojego zespołu. Ja mam to szczęście,

że pracuję z inteligentną i zdyscyplinowaną ekipą. Spotkałam się z bardzo pozytywnym przyjęciem ze strony środowiska sportowego. Nie doświadczyłam niechęci czy wrogości. Wręcz przeciwnie.

P: W Lidze Mistrzyń nie udało się wygrać meczu, choć było blisko. Czego potrzeba zespołowi aby w przyszłości wygrywać, także w tych elitarnych rozgrywkach?

S.W.: Liga Mistrzyń pokazała nam, że zdecydowanie brakuje nam agresywności, którą miały w starciach z nami przeciwniczki. Bardzo trudno było nam przebić się przez szyki obronne zespołów, z którymi mierzyliśmy się. Poza tym starcie z Dunkami pokazało nam jak ważny jest w nowoczesnej piłce kontratak. Zdajemy sobie sprawę, że mamy nad czym pracować.

P: Jak by Pani zachęciła, młode dziewczyny do trenowania piłki ręcznej a kibiców do przychodzenia na mecze lubelskich piłkarek?

S.W.: Myślę, że najlepszą reklamą naszej dyscypliny były w ostatnim czasie świetne występy reprezentacji podczas Mistrzostw Świata w Serbii. Przełożyło się to na liczbę kibiców podczas pierwszych ligowych zmaganiach. Zachęcam dzieciaki do uprawiania sportu, bo to oprócz niewątpliwych walorów zdrowotnych szansa na spotkanie fantastycznych ludzi i zobaczenie wyjątkowych miejsc.

P: Jak nie idzie drużynie, to czy nie ma pani ochoty wejść na boisko i pokazać jak to kiedyś czarował swoją grą Montex Lublin?

S.W.: Myślę, że zakończyłam swoją przygodę ze sportem w odpowiednim momencie. Brakowało mi już motywacji do treningu, więc decyzja mogła być tylko jedna. Granie jest więc dla mnie zamkniętym rozdziałem.

Rozmawiał Mariusz Łagodziński

Wygrały telewizorki

Ze nami turniej charytatywny w piłce nożnej halowej o puchar Wójta Gminy Puchaczów. Odbił się on, w hali Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza w Puchaczowie.

Na parkiecie, w piłkarskie szranki stanęły cztery drużyny. Dwie żeńskie: Górnik Łęczna i Górnik II Łęczna (lider po rundzie jesiennej rozgrywek o mistrzostwo III ligi kobiet) i dwie drużyny męskie: Telewizja Lublin i drużyna samorządowców gminy Puchaczów i powiatu łęczyńskiego.

W pierwszy meczu, starły się drużyny Górnika II Łęczna i samorządowców. Wygrali panowie w stosunku 2:1 – strzelając wszystkie trzy bramki! W drugim meczu „telewizorki” wygrały z Górnikiem Łęczna. Następny pojedynek był meczem dnia, bo był bardzo wyrównany i zacięty. O trzy punkty zagrały Telewizja Lublin z gospodarzem turnieju - samorządowcami. Ostatecznie wygrali goście z Lublina 3:2, a gospodarze znów raz trafili do swojej bramki. W dwóch ostatnich meczach wygrała lubelska telewizja z Górnikiem II Łęczna i Górnikiem Łęczna z samorządowcami. W tym drugim meczu panowie nie popisali się, dostali srogą lekcję piłki nożnej właśnie od pań. Piłkarki ekstraklasowego

Górnika Łęczna, dwukrotnie brązowe medalistki Mistrzostw Polski w piłce nożnej kobiet, pokazały że panom jeszcze bardzo daleko do kobiecych umiejętności.

Ostatecznie turniej wygrała Telewizja Lublin z kompletem zwycięstw przed Górnikiem Łęczna (jedna porażka), drużyną samorządowców (dwie porażki i jedno zwycięstwo) i Górnikiem II Łęczna. Sędzią turnieju była Emilia Szymula.

Jak wspominałem był to turniej charytatywny, zbieraliśmy trwałą żywność dla potrzebujących mieszkańców z gminy Puchaczów. Dzięki wszystkim, którzy włączyli się w akcję, zebraliśmy 167 kg. żywności, która została przekazana potrzebującym. Już dziś zapraszam na kolejny turniej charytatywny, który odbędzie się w hali ZS w Puchaczowie w dniu 28 marca br. o godzinie 18:00. Tym razem na boisku zobaczymy drużyny księży (w składzie złoci medaliści z reprezentacji Polski, która zdobyła Mistrzostwo Europy wśród księży), lubelskich dziennikarzy, samorządowców oraz piłkarki Górnika II Łęczna. Biletem wstępu na turniej będzie trwała żywność, która zostanie przekazana potrzebującym z terenu gminy Puchaczów.

Mariusz Łagodziński

Emocje do końca

Jestem pod wrażeniem poziomu meczów – zauważył wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, wręczając 15 lutego puchary na zakończenie Ludwińskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. Ten najcenniejszy otrzymał zespół Anonim, który obronił tytuł wywalczony przed rokiem.

W tym sezonie do rywalizacji przystąpiły 22 drużyny, podzielone na dwie ligi. W zmaganiach uczestniczyło 250 zawodników, najmłodszy miał dwanaście lat, a najstarszy ponad sześćdziesiąt!

Faworytem pierwszej ligi był Anonim, oparty na zawodnikach rezerw łęczyńskiego Górnika, ale o mistrzostwo drżał do ostatniej kolejki. Drugie miejsce wywalczyły Młode Wilki, a trzecie GS Ludwin. Puchar ligi zdobył natomiast Bud-Team.

W drugiej lidze wszystko było jasne już wcześniej. Wygrał team Barbarians, drudzy byli Sami Swoi, a trzecie miejsce zajęła ekipa Drewniaków. – *Cieszę się, że nasza hala nie zapadła w sen zimowy, a wręcz przeciwnie, non stop tętniła życiem – podsumował ligę wójt Chabros.* (og)



Redaguje zespół: Ryszard Nowosadzki (redaktor naczelny), Tomasz Pastuszek (sekretarz redakcji), Dariusz Staniak (dział reklamy), Mariusz Łagodziński (dział sportowy), Katarzyna Gileta, Grzesiek Kuczyński, Łukasz Olszewski.

W Lublinie gazetę można znaleźć w urzędach i na wybranych stacjach paliw.

BEZPŁATNE SZKOLENIA

DLA MIKROPRZEDSIĘBIORCÓW Z BRANŻY BUDOWLANEJ I TURYSTYCZNEJ W RAMACH PROJEKTU

SZANSA NA SUKCES

- Kompetentny przedsiębiorca - konkurencyjna firma - warsztaty dla właścicieli i kadry zarządzającej mikroprzedsiębiorstw - 32h (szkolenie wyjazdowe Naleczów)
- Carving i artystyczne dekoracje stołów z elementami florystyki - 80h
- Operator wózków jezdniowych - 45h
- Elektryk z uprawnieniami SEP - 60h
- Prawo jazdy kat. C + kwalifikacja wstępna przyspieszona - 190h
- Obsługa koparko - ładowarki kl. III - 176h
- Obsługa żurawi stałych, przenośnych i przewoźnych (HDS) - 56h

Uczestnikom szkolenia zapewniamy:

- materiały szkoleniowe i dydaktyczne,
- wyżywienie uczestników szkoleń,
- ubezpieczenie NNW,
- pokrycie kosztów niezbędnych badań lekarskich,
- pokrycie kosztów egzaminów państwowych (za pierwszy egzamin),
- zwrot kosztów dojazdu na szkolenia
- nocleg (szkolenie Kompetentny przedsiębiorca...)

Uczestnikiem projektu może być:

- właściciel mikroprzedsiębiorstwa
- wspólnik, w tym partner prowadzący regularną działalność w przedsiębiorstwie i czerpiący z niego korzyści finansowe
- pracownik - osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę

UCZESTNICTWO W PROJEKcie OBJĘTE JEST REGULAMI POMOCY PUBLICZNEJ, POMOCY DE MINIMIS ZGODNIE Z ROZPORZĄDZENIEM MINISTRA ROZWOJU REGIONALNEGO Z DNIA 15 GRUDNIA 2010 R. W SPRAWIE UDZIELANIA POMOCY PUBLICZNEJ W RAMACH PROGRAMU OPERACYJNEGO KAPITAŁ LUDZKI.

Zapisy i informacje: www.lfr.lublin.pl
 Łęczna, al. Jana Pawła II 95,
 tel./fax 81 752-22-66, e-mail: leczna@lfr.lublin.pl

PROJEKT REALIZOWANY W RAMACH PRIORYTETU VIII REGIONALNE KADRY GOSPODARKI, DZIAŁANIE 8.1 ROZWÓJ PRACOWNIKÓW I PRZEDSIĘBIORSTW W REGIONIE, PODOZBIANIE 8.1.1. WSPIERANIE ROZWOJU KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH I DORADZTWO DLA PRZEDSIĘBIORCÓW.

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Lubelska Fundacja Rozwoju

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

BIULETYN INFORMACYJNY - LUDWIN

Gmina docenia i wspiera strażaków

Ochotnicza Straż Pożarna w Ludwinie otrzymała o nowe urządzenia. Wyposażenie jednostki zostało wzbogacone o rozpierek i nożyce hydrauliczne.

– Sprzęt kosztował 14.500,00 zł, z czego 9.500,00 zł strażacy otrzymali z Funduszu Składowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Resztę dołożyła gmina Ludwin. – mówi wójt Andrzej Chabros. – Taki zestaw hydrauliczny był nam bardzo potrzebny. Życie ludzkie jest największą wartością, a nowe narzędzia w znacznym stopniu przyspieszą dotarcie do poszkodowanych w wypadkach drogowych – wyjaśnia. – Profesjonalne nożyce i rozpierek będą używane przede wszystkim w trakcie działań ratowniczych związanych ze zdarzeniami samochodowymi. W sezonie letnim kilkakrotnie wyjeżdżamy do wypadków komunikacyjnych. Dzięki nowemu sprzętowi można będzie szybko i bezpiecznie uwalniać osoby uwięzione w pojazdach – dodaje Jarosław

Janek, komendant gminny ZOSP RP

W ubiegłym roku „ochotnicy” z gminy Ludwin wyruszyli do prawie siedemdziesięciu zdarzeń, z czego ponad połowa to były pożary. – We wszystkim miejscowościach mamy łącznie stu pięćdziesięciu strażaków, w tym piętnaście kobiet – zaznacza Jarosław Janek. – Cały czas rozwijamy się, szkolimy i podnosimy swoje umiejętności. Dlatego tak ważne jest, abyśmy do swojej dyspozycji mieli odpowiednie przyrządy i pojazdy, dzięki którym potem możemy nieść pomoc innym.



Strażackie zebranie, od prawej: bryg. Dariusz Lis – Komendant Powiatowy PSP w Łęcznej, Wojciech Szymański – przewodniczący Rady Gminy w Ludwinie, Andrzej Chabros – wójt gminy Ludwin, ks. Waldemar Taracha – kapelan strażaków

Gmina dba o swoje jednostki i nie żałuje środków na wspieranie OSP. – Po prostu wychodzimy naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom strażaków – podkreśla Andrzej Chabros. – Dlatego na początku

roku organizujemy zebrania, podczas których poruszane są i omawiane różne kwestie. W 2014 roku będziemy modernizowali remizę w Ludwinie, a także w Zezulinie, na co udało się pozyskać fundusze w ramach działania Odnowa i Rozwój Wsi objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich. Kontynuowane będą prace wykończeniowe w Uciekajce, remont w Kaniwoli, a w Dratowie planowane jest ocieplenie budynku. Stale też uzupełniamy wyposażenie w sprzęt. Nie możemy niczego zaniedbać. Bo strażacy często z narażeniem własnego zdrowia, a nawet życia muszą nieść pomoc innym. Ta służba wymaga wielu poświęceń i dużego nakładu pracy, więc stworzenie odpowiednich warunków jest wręcz obowiązkiem samorządów – stwierdził wójt.



Nowy sprzęt dla OSP Ludwin

Zostań bliźniakiem genetycznym

Pomóż chorym na białaczkę

W niedzielę 9 marca fundacja DKMS wraz z Gminą Łęczna zorganizują w Łęcznej dzień dawcy szpiku. Do wpisania się na listę „bliźniaków genetycznych” nie potrzeba igieł i strzykawek. Wystarczy pobierany na miejscu wymaz z policzka.

W Polsce, co godzinę stawiana jest komuś diagnoza: nowotwór krwi, czyli białaczka. Dla wielu pacjentów jedyną szansą na wyzdrowienie jest przeszczepienie szpiku od dawcy niespokrewnionego. Cały czas są w Polsce pacjenci, dla których nie znaleziono dawcy, wśród 22 milionów osób zarejestrowanych na całym świecie.

Dzięki jednej naszej decyzji jesteśmy w stanie podarować drugiej osobie to co może zostać bardzo szybko jej zabrane czyli życie. Dajmy nadzieję tym którzy chcą żyć. Pokażmy, że drugi człowiek nie jest nam obojętny. – mówi Barbara Lewandowska pomysłodawczyni akcji w Łęcznej.

W bazie rejestrować może się każdy zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 55 rokiem życia, ważący minimum 50 kg. Po przeprowadzeniu wstępnego wywiadu medycznego, wypełnieniu

formularza z danymi osobowymi oraz pobraniu wymazu z błony śluzowej z wewnętrznej strony policzka jesteśmy dopisywani do rejestru. Na podstawie pobranej próbki zostaną określone cechy zgodności antygenowej, a jeśli okaże się, że kod genetyczny dawcy zgadza się z kodem genetycznym chorego, wtedy dochodzi do przeszczepu. Wszyscy, którzy chcą się zarejestrować powinni mieć ze sobą dokument tożsamości z nr PESEL.

Ważną dla osób chcących wpisać się do bazy, a w przyszłości zostać dawcami informację jest tak, że w 80% przypadków komórki macierzyste pobierane są z krwi obwodowej. Procedura ta stosowana jest w medycynie od 1988 roku. W 20% pozostałych przypadków szpik pobierany jest z talerza kości biodrowej, a nie, jak się powszechnie uważa, z rdzenia kręgowego. Zabieg wykonywany jest w znieczuleniu ogólnym przy użyciu specjalnej igły. Organizm regeneruje się całkowicie w przeciągu 2 tygodni.

W Łęcznej akcja odbędzie się pierwszy raz. Zainteresowanych dopisaniem się do bazy dawców zapraszamy 9 marca w godzinach 10.00-16.00 do hotelu Secesjon na łęczyńskim deptaku.

Grzegorz Kuczyński

Konkurs językowy

Centrum Helen Doron w Łęcznej wraz ze Szkołą Podstawową im. M. Konopnickiej w Piasecznie organizuje Międzyprzedszkolny Konkurs Języka Angielskiego ANGLOFUN.

Konkurs odbędzie się 8 kwietnia 2014 r. o godz. 11.00 w Szkole Podstawowej w Piasecznie. Konkurs adresowany jest do przedszkolaków z terenu powiatu łęczyńskiego w wieku 3-4 lata. Chcąc zachęcić najmłodsze dzieci do udziału, konkurs przeprowadzony będzie w bardzo aktywnej i interesującej formie. Towarzyszyć temu będzie wspólne śpiewanie w języku angielskim oraz zabawy ruchowe. Naszą ideą jest propagowanie wczesnej edukacji językowej w formie zabawy.

Termin nadsyłania zgłoszeń mija 15 marca. Regulamin oraz szczegóły konkursu na stronie: www.helendoron.pl/leczna

Mali dominatorzy

Podczas ferii w hali widowiskowo-sportowej w Ludwinie zostały rozegrane trzy turnieje w kategoriach młodzieżowych. Trenowani przez Grzegorz Sajną zawodnicy Ludwiniaka okazali się zupełnie „niegościnni”, wygrywając we wszystkich w rocznikach: 2002, 2003 i 2004. – Potwierdziliśmy zimą w hali, że nasze zwycięstwa jesienią w lidze wojewódzkiej i przodownictwo w tabeli nie były przypadkowe – ocenił Grzegorz Sajna.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM działkę budowlaną w Łęcznej przy ulicy Ogrodowej 17 ar. Cena 10 900 zł/ar. Tel: 513 156 747

SPRZEDAM dom w Ludwinie o powierzchni ok. 200m2, wszystkie media (prąd, gaz, kanalizacja, telefon). Dom przy ulicy oświetlonej. Działka o pow. do uzgodnienia. Tel: 609 617 415

SPRZEDAM dom o pow. użytkowej 190m2 w Łęcznej w zabudowie szeregowej, przy ul. Wojska Polskiego. Tel: 731 993 107

SPRZEDAM M-4 (58 m2), p.3/3, os. Niepodległości i garaż przy ul. Wojska Polskiego. Cena łączna 245 tys. zł. Tel: 512-315-915 (po godz. 14)

SPRZEDAM mieszkanie w centrum Szczecina, 41 m2, na parterze, ul. Mazurska, może być z meblami, cena do negocjacji. Tel. 661 915 597

SPRZEDAM mieszkanie w bloku, na Starej Łęcznej, 47 m2, częściowo umeblowane, widna kuchnia i łazienka, na miejscu parking, siłownia publiczna i plac zabaw. Ze względu na wyjazd dogodna cena. Tel. 600 410 306

SPRZEDAM mieszkanie M6 w Łęcznej na ul. Wiklinowej I piętro o powierzchni 81 m2, 4- pokojowe, kuchnia, WC i łazienka + garaż. Blisko do sklepów, szkoły, szpitala. Sąsiedzi bezkonfliktowi. Cena 275 tys. do uzgodnienia. Tel: 501 487 122

SPRZEDAM działkę budowlaną 14 ar położoną w Łęcznej przy ul. Ogrodowej. Tel. 500 727 669.

SPRZEDAM działkę budowlaną na Podzamczu 23 ar. Tel. 537 878 185

SPRZEDAM ładne, jasne i ciepłe mieszkanie 83m2, parter, ul. Górnicza 22, blok po termomodernizacji, nowe okna PCV. Tel. 501 567 488

SPRZEDAM działkę budowlaną w miejscowości Witaniów o powierzchni 30 ar. Dojazd z drogi głównej Łęczna – Zezulin. Dostępne wszystkie media. W sąsiedztwie zabudowy jednorodzinne. Cena 3 tys za ar. Tel: 503 712 244.

SPRZEDAM mieszkanie M5, 72m2, IIp, przy ul. Bogdanowicza w Łęcznej. Cena do uzgodnienia. Tel 602 68 23 22.

SPRZEDAM działkę budowlaną, Kolonia Stara Wieś, 36 ar, ogrodzona, doprowadzona woda i prąd, atrakcyjna lokalizacja. Cena do uzgodnienia. Tel. 697 154 093.

WYNAJMĘ lokal (75 m2) na handel, biuro, usługi w pasażu handlowym przy ul. Braci Wójcickich. Kontakt: tel. 781 032 294

SPRZEDAM Volkswagen Passat B5 kombi, 2005r FL, 1,9TDI, 130 KM, grafitowy, metalik, bogato wyposażony. Tel 606-631-656

OGŁOSZENIA FIROWE

GEODEZJA - Pelen zakres usług geodezyjnych: mapy, tyczenia, inventaryzacje, wznovienia granic, obmiary. tel. 510 344 517, 508 765 003; e-mail: geolider@wp.pl.



USŁUGI
KOPARKO-ŁADOWARKA

tel. 607 391 121

Walczymy z otyłością!

Problem otyłości dotyczy coraz większej części społeczeństwa. – Doświadczenie i obserwacje wynikające z kilkuletniej pracy w łęczyńskiej poradni dietetycznej pozwala nam stwierdzić narastający problem nadwagi i otyłości w naszym regionie, zarówno wśród dzieci jak i dorosłych. Dodatkowym problemem jest nieodpowiedni wybór sposobu odchudzania, który często prowadzi do choroby i efektu jo-jo. Celebryci i telewizja kuszą nas specjalnymi systemami odchudzającymi. Zazwyczaj są one bardzo kosztowne, a klientom takowych eksperymentów pozostaje późniejsza chirurgiczna leczenie otyłości – mówi specjalista z Poradni Dietetycznej w Łęcznej

Łęczyńscy specjaliści z różnych dziedzin związanych ze zdrowym stylem życia postanowili temu przeciwdziałać. Poradnia dietetyczna w Łęcznej we współpracy z trenerem personalnym i masażystą przygotowała specjalny program odchudzający. Na czym to polega?

Odchudzanie to złożony proces wymagający współpracy pacjenta zarówno z dietetykiem jak i trenerem personalnym. Osoba odchudzająca się potrzebuje wsparcia, odpowiedniej motywacji i pomocy specjalistów. Aby osiągnąć wyznaczony cel kuracja odchudzająca musi być zaplanowana z góry. Opracowany został specjalny Pakiet pro-FIT. Jest to 3-miesięczny

program odchudzający, który obejmuje cykliczne konsultacje dietetyczne i regularne ćwiczenia z trenerem. Aby jednak odchudzanie nie kojarzyło się tylko z reżimem dietetycznym i wysiłkiem przygotowaliśmy także elementy relaksacyjne w postaci masażu odchudzającego.

Dopiero te wszystkie elementy dają możliwość racjonalnego, zdrowego i bezpiecznego dla naszego organizmu odchudzania. Co ważne cały proces przebiega pod nadzorem i opieką specjalistów. Zachęcamy do tej formuły odchudzania, tym bardziej, że większość „super diet” tak często stosowanych jest dla Nas bardzo szkodliwa. Szczegółowych informacji dotyczących proponowanego pakietu udziela Poradnia Dietetyczna w Łęcznej. Można je również uzyskać pod nr tel.: 721-049-449 lub 695-003-046. (t. spons.)



Poradnia dietetyczna
Vitalia
tel. 721 049 449
www.dieta-vitalia.pl
biuro@dieta-vitalia.pl
Szpital Powiatowy
Łęczna, ul. Krasnystawska 52

ELIZABETH
SKLEP Z SUKIENKAMI NA KAŻDĄ OKAZJĘ

DUŻY WYBÓR SUKIENEK!

ŁĘCZNA
AL. JANA PAWŁA II 101
(PRZY DWORCU)
I PIĘTRO

KOLOR
SKUP METALI
kolorowych i złomu

NAJWYŻSZE CENY W REGIONIE

ŁĘCZNA
PODZAMCZE 15
TEL. 501 481 560 TEL. 722 396 648
PON.-PT. 8-16, SOB. 8-12

LUDWIN
PLAC GS
TEL. 501 481 560 TEL. 722 396 648
PON.-PT. 8-16, SOB. 8-12

HALOPIZZA
ŁĘCZNA, UL. STEFANIA PAWŁAK 38
www.halopizza-leczna.pl

81 752 12 00

CZYNNY:
Pn. - Pt. 13.00-23.00
Sobota 14.00-23.00
Niedziela 14.00-23.00

NOWOŚĆ!!!
PIZZA 45 CM
+ 3 SOSY GRATIS!

LOMBARD

EXPRESOWE POŻYCZKI POD ZASTAW:

skup i sprzedaż złota

Czynne:
Pn-Pt: 9-17
Sobota: 9-14

Al. Jana Pawła II 88
Łęczna
(DEPTAK)

tel. 886-882-883
tel./fax: 81-752-02-79

Restauracja **ORKUS**

SMACZNA PIZZA

pon-sob: 9-23, niedz: 13-24

ZAPRASZAMY NA **KRĘGLE**

BEZPŁATNY DOWÓZ

tel. 81 462 31 25

AUTO GAZ

STAG Autoryzowany warsztat serwisowy

JARMAN

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA tel. 691 163 049

Łęczna, ul. Krasnystawska 54
czynne: poniedziałek - piątek: 8 - 17

5 LETNIA OGÓLNOPOLSKA GWARANCJA

skup złomu, stali i metali kolorowych

pon-pt: 8-16

SKUP ZŁOMU

najlepsze ceny w regionie
elektroniczna waga

Łęczna, ul. Mickiewicza 17, tel. 604 854 994

AUTO-GAZ HI-FI

- INSTALACJE GAZOWE • MONTAŻ • SERWIS
- DIAGNOSTYKA ELEKTRONICZNA KOMPUTERÓW SAMOCHODOWYCH
- ABS • SRS
- SPRAWIANIE PLASTIKÓW
- PRZEWODY • ŚWIECE

KLIMATYZACJA

SERWIS • NAPEŁNIANIE • ODGRZYBIANIE OZONEM

Łęczna, ul. Słoneczna 2, tel. 509 483 065

Więcej informacji na stronie: www.autogazhifi.com.pl